

„MŁODZI jednoczcie się w walce o pokój i lepszą przyszłość”

Międzynarodowy Kongres Młodzieży Pracującej rozpoczął obrady w Warszawie

500 delegatów reprezentujących młodzież pracującą 50 krajów, oraz 10 tys. młodzieży polskiej wzięło dziś udział w imponującym pochodzie, zdążając do sali „Roma” gdzie nastąpiło otwarcie obrad Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej.

Pochód prowadził członek prezydium Związku Młodzieży Polskiej. Tuż za nim przedstawiciele prezydium światowej federacji a dalej długie szeregi młodzieży z całego świata. Pięknie prezentowali się delegaci walczących Hiszpanii i demokratycznej Grecji. Zwarty szyk. Śpiewają. Za nimi delegacja chińska i rumuńska. Ludność Warszawy tłumnie zgromadzona wzdłuż trasy pochodu wita młodzież żydowską, która przybyła na konferencję bezpośrednio z frontu Palestyny. Ulicami stolicy przewija się długi wąż pochodu. Idą Jugosłowianie, Amerykanie, Czesi, Włosi, Szwajcarzy, Węgrzy, Chińczycy, Francuzi, Duńczycy itd.

Delegację angielską prowadzi Szkot w krasiastej spódnicy. Na końcu gospodarczy. — Młodzież zjednoczona w ZMP, delegaci z całego kraju. Pochód zamykają junacy „Służby Polsce”.

Wielobarwna tęcza sztandarów i transparentów gnie w głębi wielkiej sali „Roma”. Wszyscy zajmują miejsca w oczekiwaniu na otwarcie obrad.

Zatonięcie jachtu akademickiego

Według informacji Gdańskiego Urzędu Morskiego — na pełnym morzu w okolicach Spiewowa — zatonął jacht Akademickiego Związku Morskiego „Poświst” wraz z 4 członkami załogi. Jednego z żeglarzy uratowano po 14-godzinnym pobycie w wodzie. Kobieta, którą zdołano także wydobyć z wody, umarła w szpitalu. O reszcie załogi brak wieści. Według relacji uratowanego członka załogi, jacht zatonął wskutek oberwania się z niewiadomych przyczyn kilu. Mimo poszukiwań nie udało się na razie natrafić na ślad zatopionego jachtu i reszty załogi. (PAP)

Otwarcie Wystawy Przemysłowo-Rolniczej w Częstochowie

Otwarta w dniu 7 bm. w Częstochowie Wystawa Przemysłowo-Rolnicza ma

Zmiany w poznańskim kierownictwie Polskiej Partii Robotniczej

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy I Sekretarz Poznańskiego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej, poseł Jan Izydorczyk, powołany został do pracy w Centralnym Komitecie PPR w Warszawie.

Jego miejsce obejmie dotychczasowy I Sekretarz Łódzkiego KW PPR, Minor. Nominacja do władz centralnych posła Izydorczyka jest najlepszym dowodem, jak wysoko cenił się jego zdolności i walory osobiste, które ocenić umiał Poznań.

Delegaci śpiewają narodowe pieśni. Nieznośny upał nie przytłumił niespożytego humoru młodych „Niech żyje prezydent Bierut, niech żyje generalissimus Stalin niech żyje prezydent Gottwald, niech żyją przedstawiciele rządów demokratycznych na całym świecie” — woła głośno cała sala.

Przemówienie Guy de Boisson

Na trybunę wstępuje przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej GUY DE BOISSON.

„Drozy Przyjaciele — mówi — pozwólcie, że w imieniu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wyrażę radość i dumę na widok zebranych setek delegatów reprezentujących miliony młodego człowieka świata. Wielu z nich przybyło po przezwyciężeniu rozmaitych trudności i przeszkód związanych z przyjazdem. Niech mi wolno będzie wyrazić w imieniu nas wszystkich podziękowanie i głęboką wdzięczność rządowi polskiemu, który tak wspaniałomyślnie zaoferował nam gościnę i uczynił wszystko by zapewnić powodzenie naszym obradom”. Następnie mówca podkreśla symboliczne znaczenie tego, że konferencja odbywa się w Warszawie, w mieście, które jest żywym obrazem hitlerowskiego barbarzyństwa i odwagi narodu polskiego, w Warszawie, której tempo odbudowy podziwia cały świat. Przybyliśmy, by głosić naszą wiarę w przyszłość, naszą pewność, że dzięki wspólnym wysiłkom potrafimy stworzyć piękniejsze życie w sprawiedliwym świecie. Konferencja nasza — stwierdza mówca — jest poważnym wydarzeniem dla młodzieży robotniczej całego świata. W chwili, gdy cały świat walczy o trwały pokój, gdy zasady demokracji i sprawiedliwości są często łamane, braterskie zjednoczenie młodzieży całego świata jest konieczne. Wspólnymi siłami bronimy będziemy pokoju. Zadania młodzieży pracującej nie ograniczają się jednak tylko do obrony pokoju światowego. Celem naszej konferencji — powiedział przewodniczący Światowej Federacji — jest również skoordynowanie wysiłków całej młodzieży celem uzyskania lepszych niż dotychczas warunków pracy.

Hasłem — Młodzi jednoczcie się! Naprzód do walki o trwały pokój! — zakończył Guy de Boisson swoje przemówienie.

Zegnany oklaskami przewodniczący schodzi z trybuny. W chwilę później odczytany został list Prezydenta Bieruta do Prezydium Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej.

Odręczne pismo Prezydenta R. P.

„Witam was z radością na naszej polskiej ziemi i pozdrawiam najszerzej w imieniu naszego narodu i naszych władz państwowych” — pisze między innymi Prezydent Rzeczypospolitej. Waznym obradom towarzyszyć będą gorące sympatie wszystkich ludzi pracujących postępowych całego świata. I szczególne sympatie naszej młodzieży oraz całego ludu pracującego Polski. Dla nas bowiem osobliwe znaczenie posiada fakt, że pierwsza po wojnie światowa konferencja młodzieży pracującej odbywa się tu w Warszawie — w stolicy państwa, które lud pracujący wskrzesił do nowego życia z ruin i zgłiszcz.

Życzę Waszej konferencji — zakończył swój list Prezydent R. P. — pomyślnych obrad. Życzę Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, aby zjednoczyła pod swymi bojowymi sztandarami całą walczącą i postępową młodzież pracującą świata.

Następnie min. Kaczorowski powitał zjazd w imieniu Rządu R. P. (API)

Budownictwo mieszkaniowe w USA oddane na pastwę spekulacji

Senat zaaprobował wczoraj 48 głosami przeciwko 36 projekt ustawy o budownictwie mieszkaniowym, przewidujący wyasygnowanie przez rząd 800 milionów dolarów w celu udzielenia pożyczek na budownictwo mieszkań.

Pożyczki te mają być udzielone prywatnym przedsiębiorstwom.

Sprzyjając w ten sposób spekulantom przedsiębiorcom projekt ustawy nie zawiera żadnych postanowień w sprawie budowy mieszkań przez rząd, czego dawno już żądały liczne organizacje w celu rozwiązania problemu mieszkaniowego.

Projekt ustawy przyjęty został olbrzymią większością członków partii republikańskiej przy poparciu członków partii demokratycznej z południowych stanów. (API)

Niespokojna środkowa AMERYKA

Agencja Reutera donosi z Panamy, że rząd tamtejszy wysłał posiłki wojskowe na granice Kostaryki w związku z pogłoskami o możliwości inwazji na Panamę. Inwazja ta ma być rzekomo przygotowywana przez zwolenników panamskiej partii rewolucyjnej, organizujących się w sąsiednim kraju. (PAP)

PIERWSZA faza rozmów moskiewskich zakończona

Możliwość rozpoczęcia rokowań Wielkiej Czwórki

W komentarzu na temat odbytych rozmów ministra Mołotowa z trzema przedstawicielami mocarstw zachodnich, londyński oficjalny organ Partii Pracy „Daily Herald” wyraża przypuszczenie, że w wyniku tych rozmów obie strony będą obecnie musiały naradzić się ze swymi rządami i następnie odbyć nowe rozmowy. Przedwczesnym byłoby jeszcze nawet sądzić — pisze dziennik — czy da się osiągnąć przedwstępne porozumienie. Jeśli porozumienie takie zostanie osiągnięte — to należy spodziewać się, że obejmie ono wszystkie kwestie, dotyczące bezpośrednio Niemiec. Na podstawie nadchodzących do Londynu sprawozdań, dziennik wyraża przypuszczenie, że Zw. Radziecki żąda by aliansi zachodni wstrzymali się z tworzeniem rządu zachodnio-niemieckiego z uwagi na mające się odbyć konferencje czterech. Organ partii pracujących tłumaczy jednak, że „z uwagi na zapewnienia, udzielone już Niemcom trudno byłoby dzisiaj proces ten powstrzymać”. Docho- dzi on zresztą do nieoczekiwanego wniosku, że to wszystko, co przygotowuje się dzisiaj w Niemczech zachodnich, mogło by być z łatwością dostosowane do szerszego planu.

Korespondent dyplomatyczny „News Chronicle” odnosi wrażenie, że pierwsza faza rozmów zakończyła się pomyślnie, gdy przekonano się, że mimo dużych trudności po obu stronach, istnieją jednak wszelkie możliwości rozpoczęcia rokowań między czterema mocarstwami. Faza druga ma obecnie usunąć wszystkie trudności, stojące na drodze do wszczęcia rokowań. Gdy zaś trudności te zostaną usunięte,

Wojna domowa w GRECJI w całej pełni

Agencja Elefteri Ellada donosi, że armia ateńska podjęła nowy atak na Fourka i Golios. W rezultacie krwawych walk wojska monarchistyczne straciły 603 zabitych i rannych.

W rejonie Epiru w okolicy Kassidiar armia demokratyczna rozpoczęła ofensywę przeciwko wojskom ateńskim, które straciły 13 zabitych i rannych. Artyleria armii demokratycznej ostrzeliwała Saloniki. Pociski spadły na siedzibę komendatury korpusu armii macedońskiej i na hotel „Mediterranee” zajęty przez Amerykanów.

Biuletyn informacyjny ateńskiego ministerstwa obrony narodowej przyznaje, że żołnierze gen. Markosa zatakowali jedno z największych miast Peloponezu Aighion i wysadzili w powietrze wielki most w Strimoya w Macedonii. (PAP)

Francji grozi nowy kryzys rządowy Komisja finansowa uchwaliła nadzwyczajne uprawnienia dla rządu

Agencja Reutera donosi, że komisja finansowa Francuskiego Zgromadzenia Narodowego zatwierdziła 22 głosami przeciwko 15 przy 6 wstrzymujących się od głosu projekt ustawy nadający specjalne uprawnienia ministrowi finansów Reynaud.

Do pierwotnego projektu Reynaud wprowadzono jednakże kilka zasadniczych poprawek ograniczających pole działania rządu i zachowujących podstawowe przywileje parlamentu, a przede wszystkim bezpośrednią kontrolę nad podnoszeniem i obniżeniem podatków.

Za projektem Reynaud głosowali socjaliści, radykałowie i MRP, przeciwko 15 komunistów i dwóch posłów skrajnie prawicowych.

Projekt musi przejść jeszcze przez obydwie Izby, zanim stanie się ustawą.

OCZEKUJE SIĘ, ŻE DEBATA OGÓLNA, KTÓRA ROZPOCZYNA SIĘ DZIŚ, BĘDZIE BARDZO BURLIWA.

Ponieważ Reynaud zapowiedział, że nie zgodzi się na żadne „istotne” zmia-

cztery mocarstwa będą mogły — jak sądzi korespondent — przystąpić do trzeciej fazy, której celem będzie podjęcie rokowań w sprawie całokształtu zagadnienia niemieckiego. (PAP)

„MOST POWIETRZNY” kosztuje grube dolary

Dziennik „National Zeitung” publikuje artykuł, w którym wykazuje, ile dopłaca każdy mieszkaniec sektorów zachodnich Berlina do „mostu powietrznego”, utrzymywanego przez sojuszników zachodnich. Powołując się na obliczenia rzeczoznawców zachodnich, dziennik podaje, że ogółem na utrzymanie „mostu powietrznego” w ciągu miesiąca wydaje się około 76 milionów dolarów.

Zgodnie z tymi obliczeniami każdy mieszkaniec zachodnich sektorów Berlina wpłaca miesięcznie 11 dolarów, albo 33 marki zachodnie w postaci zwiększonych cen na tę „imprezę”. (PAP)

Komuniści amerykańscy będą popierać kandydaturę Wallace’a

Agencja Reutera donosi, że amerykańska partia komunistyczna postanowiła popierać kandydaturę Wallace’a na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych i nie wysuwać swego własnego kandydata w wyborach listopadowych.

Przewodniczący partii William Foster oraz 11 innych funkcjonariuszy partyjnych, zwolnionych ostatnio z aresztu, gdzie przebywali na skutek historycznych oskarżeń amerykańskich łowców antykomunistycznych, zostało ponownie wybranych na konwencji partii.

Sekretarz generalny partii, Eugene Denis, który również figurował na liście oskarżonych, znów został wybrany na to stanowisko. (API)

Sprzeciw robotników francuskich wobec planu Reynaud

We Francji wzrasta opozycja ludności pracującej wobec dyktatorskiego planu ministra finansów Reynaud, który usiłuje reperować gospodarkę francuską kosztem ludu. Plan ten spotkał się z silnym sprzeciwem zarówno ze strony komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego, jak i związków CGT oraz Force Ouvriere.

Związek Zawodowy Pracowników Pocztowych ostro krytykuje plany Reynaud jako nawrót do metod znienawidzonego przez naród rządu Schumana. Federacja Pracowników Przemysłu Metalowego, Związek Pracowników Państwowych i szereg organizacji robotników chrześcijańskich również wydały komunikaty protestacyjne. (API)

Jedno z najstarszych osiedli w Polsce obchodziło swoje dziewięćsetlecie

Niedziela, dnia 8 sierpnia 1948 roku, będzie zapisana złotymi głościami, nie tylko w historii małego, wielkopolskiego miasteczka, ale niewątpliwie i w historii Polski. Przez 900 lat ludność Pobiedzisk, ojcowie i praojcowie dzisiejszych mieszkańców tego niespełna 4000 mieszkańców liczącego osiedla, dzieliła z całym narodem dni chwały i wzniosłości, dni upadków i żałoby narodowej.

Toteż czując się częścią wielkiej społeczności narodowej, dzisiejsze pokolenie mieszkańców z niezwyklej przebiegiem przygotowywało się do obchodu rocznicy założenia swego miasteczka. Skrupulatne przygotowania trwały już od wczesnej wiosny roku bieżącego i dzięki temu sam dzień uroczystości wypadł skromnie, lecz dostojnie.

Już w przeddzień, tj. 7 bm., miasto zostało uświetnione udekorowanymi sztandarami o barwach narodowych i zielenią oraz specjalnie wydanymi z okazji tego dnia nalepkami okienkami. Wieczorem przesunął się ulicami miasta kapstrzyk, a prawie cała ludność miasteczka wyległa na ulice. Miejska Rada Narodowa jeszcze w piątek odbyła uroczyste posiedzenie, z którego spisano specjalny protokół, wciągając go do złotej księgi pamiątkowej.

Sam dzień rocznicy — po pobudce i zbiórce wszystkich istniejących w Pobiedziskach i okolicy organizacji — rozpoczęto mszą św., odprawioną przez ks. dziekana K. Metelskiego w prastarej farze pobiedziskiej. Ks. dziekan wygłosił okolicznościowe kazanie, nawiązując do historii miasta i Kościoła Katolickiego. Równocześnie w starym kościełku św. Ducha odbywała się druga msza św. dla członków Kół Śpiewaczych III Okręgu Gnieźnieńskiego.

Po nabożeństwie rynek zapelniał się tłumem ludzi i wielką ilością sztandarów stowarzyszeń i organizacji społecznych, politycznych, zawodowych i młodzieżowych. Przed trybuną zajęli miejsca przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i partyjnych z wojewodą poznańskim p. St. Brzezińskim i starostą powiatowym p. Sitkowskim na czele.

Słowo wstępne wygłosił obecny burmistrz miasta Pobiedzisk, p. Marian Pieśkiewicz, witając przedstawicieli władz i całe społeczeństwo. Z kolei chór Kola Śpiewaczego z tow.

orkiestry Związku Zawodowego Pocztowców z Poznania pod batutą p. Perlikiewicza odśpiewał „Hymn Miasta Pobiedzisk”, a następnie na mównicę wszedł, witany owacyjnie, p. wojewoda Brzeziński.

Przemówienie Wojewody Poznańskiego

Zabierając głos p. wojewoda Brzeziński powiedział m. in.:

„Obchodzimy dzisiaj uroczystości rocznicę założenia małych Pobiedzisk, małego kółka wielkiej maszyny, której na imię Polska Ludowa. Najnowsze badania dowiodły, że historii nie tworzą wielcy wodzowie, mądry władcy ani genialni myśliciele. Oni tylko rzucają siew. Jest rzeczą gleby, na którą pada ziarno, doprowadzić je do kielkowania, wzrostu i owocowania. Jest rzeczą nas wszystkich — bo glebą jesteśmy my, zwyczajni ludzie, masy społeczeństwa — przyjąć siew wielkich, historycznych jednostek i zgodzić z prawem rozwoju przemieniać ziarno w owoc, który spożyją pokolenia idące po nas. W tej pracy nie może zabraknąć nikogo, w niej właśnie brała i bierze udział od 900 lat ludność miasteczka Pobiedzisk, jako to małe kółko wielkiej maszyny. Daremny będzie wysiłek tych wielkich, mądrych i zdolnych — jeżeli stanie maszyna na skutek wypadnięcia małych kółeczek. Związki Zawodowe zapoczątkowały i upowszechniają wyścig pracy, w którym każdy pracownik jest dzisiaj na ustach wszystkich jako ten, który przyspiesza odbudowę kraju przez włożenie w swoją pracę maksimum wysiłku.

Duży Poznań i małe Pobiedziska chcą maszerować razem. Chcemy dotrzymać kroku stolicy Warszawie i innym jeszcze większym ośrodkom w tempie pracy nad odbudową kraju.

Jestem przekonany — powiedział na zakończenie p. wojewoda Brzeziński — że w społeczeństwie naszym tkwi siła zdolna szybko naprawić zło, pokonać opieszałość i zrewidować fałszywy stosunek do wielu spraw. Na tę siłę liczymy wszyscy niezawodnie. Jest nią — miłość Ojczyzny!”

Po przemówieniu wojewody, p. Staniewiczówna wygłosiła deklarację pt. „Ku chwale miasta” w układzie p. Zieli Majerskiej. Referat historyczny, do-

skonałe i źródłowo opracowany wygłosił p. mgr Marcin Maik. W imieniu Bloku Stronnictw Demokratycznych przemawiał prezes wojewódzki SD, prok. poseł Jonsik życząc miastu i jego mieszkańcom jak najpomyślniejszego rozwoju w Polsce Ludowej.

Pozdrowienia Polonii Westfalskiej

Z kolei wszedł na mównicę witany rzesistymi oklaskami prezes Okręgu Westfalsko-Nadrenskiego Polskich Kół Śpiewaczych w Niemczech p. Przybylski. Przekazał on zgromadzonemu licznemu śpiewakom i całemu społeczeństwu serdeczne pozdrowienia od Westfalskiej Polonii podkreślając, że pieśń polska to potęga, bo rozbrzmiewa wszędzie, podnosi ducha polskiego i broni młodzież polską za granicami kraju od wynarodowienia. Mówiąc wszystkim „do widzenia” p. Przybylski zaznaczył, że całe uchodźstwo polskie z Niemiec powróci wkrótce do Polski, by pomagać przy odbudowie kraju zniszczonego przez hitlerizm. Prosi tylko o przyjęcie reemigrantów i ocenienie ich nie według mowy, która przez długie lata germanizacji została trochę zniekształcona, ale według serc, bo te serca są polskie i biją po polsku. Głośno brawa i serdeczne owacje były odpowiedzią zebranych tłumów na apel p. Przybylskiego.

Odsłonięciem tablicy pamiątkowej na gmachu Magistratu i otworemieniem okręgowego zjazdu Kół Śpiewaczych, której to czynności dokonał p. Wojewoda, zakończono oficjalną część uroczystości rocznicowych.

W zawodach okręgowych Kół Śpiewaczych, jakie się kolejno odbyły, zwycięstwo odniosły następujące Kola: w kategorii II (chóry mieszane) pierwsze miejsce zdobyły Pobiedziska 33½ pkt., w tej samej kategorii (chóry męskie) „Dzwon” Gniezno. W kategorii III (chóry mieszane) pierwsze miejsce z równą ilością pkt. 31 zdobyły Kola Śpiewacze ze Strzelna i Miłosławia. W tej samej kategorii (chóry męskie) po 28 pkt. i pierwsze miejsca zdobyły Kola z Czarniejeva i Klecka.

Uświetnieniem uroczystości był popołudniowy koncert orkiestry pocztowców, popisy Kół Śpiewaczych i wielka zabawa ludowa.

Sprawa Niemiec kluczem porozumienia

i pokoju światowego

Trygve Lie o działalności ONZ

Generalny sekretariat ONZ opublikował roczne sprawozdanie Trygve Lie przeznaczone dla generalnego zgromadzenia ONZ.

W sprawozdaniu tym Trygve Lie stwierdza, że nie bardziej nie wzmocniły Organizacji Narodów Zjednoczonych jak rozwiązanie problemu niemieckiego. „Jeżeli istnieją nawet najmniejsze perspektywy osiągnięcia w tej sprawie postępów — pisze Lie — będę nalegał na podjęcie rokowań pomiędzy czterema mocarstwami na temat przyszłości Niemiec. Nic bowiem bardziej nie może się przyczynić do wzmocnienia prestiżu ONZ niż rozwiązanie tego problemu”.

Trygve Lie zaznacza w swym raporcie, że pomimo licznych niepowodzeń i rozczarowań w pracach ONZ, organizacja ta spełnia szereg poważnych zadań, jakkolwiek nieraz niezręczających się wyrażnie w oczy. Sprawozdanie podkreśla, że ponieważ ONZ obejmuje narody całego świata, różniące się poważnie pomiędzy sobą w interesach i rozwoju cywilizacyjnym, możliwości ich działania poddano pewnym ograniczeniom, które wyrażają się bądź to w zasadzie jednorodności stałych członków Rady Bezpieczeństwa

bądź też w fakcie, że decyzje generalnego zgromadzenia mogą mieć jedynie formę zaleceń. Lie oświadcza również w swym raporcie, że jest nie do pomyślenia, ażeby jeden naród lub grupa ich mogły narzucić całemu światu nowy reżim oparty o groźbę użycia potęgi militarnej lub gospodarczej.

W przeglądzie dokonanych prac, generalny sekretarz ONZ podkreśla szczególnie działalność Rady Bezpieczeństwa w Palestynie, Indonezji i Kaszmirze. Natomiast ONZ nie potrafiło podjąć praktycznych kroków, które, by zahamowały wyścig zbrojeń względnie doprowadziły do porozumienia w dziedzinach kontroli atomowej czy rozbrojenia. (PAP)

W nocy nie będą kursować tramwaje

W ostatnich dniach rozeszły się po Poznaniu pogłoski jakoby Dyrekcja MPKE zamierzała przedłużyć godziny kursowania tramwajów na całą noc aż do rana.

Jak się dowiadujemy, pogłoski te są bezpodstawne. Co prawda przed kilkoma dniami przedłużono kursowanie linii nr „4” wieczorem o pół godziny, niemniej nie może być mowy o całkowitym wprowadzeniu komunikacji nocnej. Nie pozwala na to przede wszystkim brak wozów tramwajowych oraz zły stan techniczny obecnie posiadanych przez MPKE. Gdyby Dyrekcja Tramwajów wprowadziła nawet nocną komunikację, to zbyt mało czasu miałyby warsztaty na naprawę uszkodzeń technicznych spowodowanych podczas dnia. W rezultacie musiałaby ulec ograniczeniu ilość tramwajów kursujących przed południem lub po południu, co głównie stałoby się szkoda dla świata pracy, korzystającego przede wszystkim z tego środka komunikacji miejskiej. (c)

Szpiedzy w najbliższym otoczeniu hr. Bernadotte

Według doniesień z Bejrutu, prasa tamtejsza twierdzi, że wśród obserwatorów hr. Bernadotte, działających w Palestynie, znajduje się wielu agentów wywiadu państw obcych. Agenci ci znacznie mniej zajmują się sprawami rozjemstwa między Żydami i Arabami, aniżeli zbieraniem poufnych wiadomości dla swych szefów. (PAP)

Wielki barwny film „800-lecie Moskwy” już jutro na ekranie kina „Muza”

Towarzystwo Przeciwrakowe wznawia swą działalność

Z początkiem czerwca br. zostało reaktywowane Polskie Towarzystwo Przeciwrakowe, którego siedziba znajduje się w Warszawie, przy ul. Wawelskiej 13, w Instytucie Radowym. Towarzystwo wejdzie w skład Union International Contre le Cancer.

Członkami PTP mogą być terenowe stowarzyszenia przeciwrakowe oraz osoby prawne, instytucje i zakłady naukowe. Prezesem Zarządu Towarzystwa został prof. dr Ludwik Paszkiewicz (Warszawa).

Wykrój spodni — golfów dla chłopca od 12 — 14 lat

w numerze 21-ym tygodnika „PRZYJACIÓŁKA”

Cena 10 złotych Nakład 715.000 egzemplarzy

Z ukosa

A może mandacik...?

Coraz widoczniej postępuje u nas motoryzacja kraju. Nie znaczy to jednak, abyśmy się już mogli wyrzec posługiwania się zwierzętami: pociągami — głównie końmi. Skoro jednak musimy tu uznać za słuszną i celową, to równocześnie obowiązuje wszystkich właścicieli pojazdów konnych i woźniców odpowiednie traktowanie tego cennego zwierzęcia pociągowego. Wskazują na to zresztą „przykazania” Ligi Ochrony Zwierząt, nie pozwalające na nie ludzkie bicie i maltretowanie — przede wszystkim niesłuszne — koni, nie mogących częstokroć poddać zadaniom.

Zdorzają się jednak wypadki pozwalające p. zypuszczać, że niektóre jednostki zapominają często o dobrym traktowaniu zwierząt pociągowych. Oto co pisze jeden z naszych Czytelników, pacjent Szpitala Przemienienia Pańskiego:

„Patrząc kiedyś przez okno zauważyłem stojący na ulicy wóz, zaprzężony w dwa konie (dość miernie odżywione), naładowany gruzem. Para koni w żaden sposób nie mogła uciągnąć ciężaru.

Woźnica, po bezskutecznym nawoływaniu oraz użyciu bata, stanął bezradny. W tej chwili przystąpił do jednego z koni jakiś robotnik zatrudniony na pobliskim placu budowlanym, i zaczął konia z całej siły kopać w brzuch. Gdy i to nie pomogło, uchwycił leżącą w pobliżu żelazną sztabę i uderzył nią konia kilkanaście razy. W międzyczasie woźnica białem starą siłką zmusił drugiego konia do pociągnięcia wozu. Brutalne czyny woźnicy i robotnika budowlanego dały jednak wręcz odmienną skuteczną, gdyż konie z bólu zaczęły się rzucać, wobec czego o ruszeniu wozu z miejsca nie mogło być mowy”.

Wydaje się, że przytoczony fakt i wiele jemu podobnych obserwowanych częstokroć na ulicach miasta można pozostawić bez komentarzy. Jeden tylko apel. Droga Miłośno i Ligi Ochrony Zwierząt — w wypadkach podobnego postępowania woźniców nakładajcie dożadne mandaty. I to nawet wysokie. Może w ten sposób przypominie niektórym, że zwierzę też zasługuje na przyzwoite traktowanie go.

Serca Mazurów podbiły poznańskie harcerki ofiarną pracą społeczną

VII Hufiec harcerzek z Poznania rozbił 7 obozów nad jeziorem Łańskim na Mazurach. Już sam wyjazd harcerzek z Poznania na drugi koniec Polski miał ogromne znaczenie dla ludności miejscowej, która zrozumiała, że nie jest osamotniona w twórczej pracy pionierskiej.

Od pierwszych dni obozu harcerki podjęły pracę społeczną. W ramach „Harcerskiej Służby Polsce” zorganizowano 5 półkolonii w Czyżach, Piaskach, Stradunach, Malinówce i Sikorach. Półkolonie te prowadziły najpierw harcerki z własnych funduszy, a później uzyskano subwencje w naturze i gotówce z Pow. Samopomocy Chłopskiej w Elku. Pozwoliło to na rozpoczęcie akcji dożywiania. Dzieci przebywały na półkoloniach od godz. 9 do 18, otrzymując dziennie trzy posiłki. Na każdą z półkolonii uczęszczało około 20 dzieci od lat 3 do 7. Jedno z ważniejszych zadań miało do spełnienia półkolonia w Czyżach, gdzie duży procent stanowiły dzieci mazurskie, nie mówiące zupełnie po polsku.

Dużą nagrodą za pracę włożoną w prowadzenie półkolonii było podziękowanie dzieci mazurskich wypowiedziane po polsku i ich radości w oczach matek, które specjalnie dziękowały komendantce grupy obozów Barbarze Łukomskiej.

Oprócz służby dziecku hufiec VII brał udział w żniwach, a w ramach akcji kulturalno-oświatowej urządzono szereg ognisk pt. „Wędrownka po Pol-

sce”. W związku z dniem 22 lipca urządzono 2 akademie. Jedną w Elku, wspólnie z miejscową jedn. wojskową i harcerzami z Warszawy, drugą samodzielnie dla gminy Straduny.

W służbie zdrowia dużą pomocą służyły 4 członkinie Komendy Hufca — studentki wydziału lekarskiego U. P., które dobrze wyposażoną apteczką

niósł pomoc ludności miejscowej. Było to o tyle ważne, że najbliższy lekarz mieszka o 12 km od miejsca obozów. W ciągu miesiąca zrobiono około 135 opatrunków.

Dużą pomocą służył harcerkom wicestarosta Elku p. Szuderacki oraz członkowie partii politycznych z p. Wyścelskim na czele.

VII Hufiec Harcerzek wyjeżdżając z Mazur nie pozostawił za sobą żadnych niewytropionych śladów. Smetka. Długotrwała praca śmętna na Mazurach w okolicy Elku leży w gruzach. Zniszczył ją uśmiech radosny matek i dzieci wywołany przez nasze harcerki.

Na „wczasy” — do obozu pracy

Za pobieranie nadmiernych cen — Poznańska Delegatura Komisji Specjalnej skazała mistrza rzeźnickiego Henryka Wojciechowskiego zam. przy ul. Piotra Wawrzyniaka 26 na 6 miesięcy obozu pracy. Poza tym ukarano ostatnio grzywnami pieniężnymi w wysokości od 1000 do 3000 zł 19 kupców i handlarzy z Poznania i Wojew. Poznańskiego za brak cenników względnie nieumieszczenie cen na artykułach sprzedaży. (wm)

„Jesteśmy zdrowe...”

Dzieci z kolonii letniej PZWP w Górnym, poczta Gaszyn, pow. Leszno — przesyłają za pośrednictwem naszej redakcji Rodzicom Swoim, Opiekunom i Zarządom Polskiego Zw. B. Więźniów Politycznych pozdrowienia. „Na miejsce przyjechałyśmy szczęśliwie. Jesteśmy zdrowe i czujemy się świetnie” — piszą dzieci.

Jedno mają tylko nasi mili korespondenci zmartwienie. Powoduje je... chrząszczyk z Colorado — stonka ziemniaczana. Gniazda stonki są podobno 5 km od kolonii — i dzieci postanowiły je niszczyć. Brawo, Zuchy!

Dziś w Poznaniu

Poniedziałek
Jana z V.
Miłorada

Stońce wsch.: g. 5.24
zachodzi: g. 20.30
Księżyc wsch.: g. 11.04
zachodzi: g. 22.24

TEATRY
Państw. Teatr Polski — dziś i codziennie o godz. 19.30 znakomita komedia Hennequina i Vebera „Codziennie o piątej” z udziałem A. Dzwonkowskiego, T. Chmielewskiego, H. Różańskiej, W. Stomy, K. Zbiłkowskiej i innych.
Komedia Muzyczna — dziś i codziennie o godz. 20 przedstawienie komedii Armonia i Marchanda „Krawiec w zamku”.

KINA
Apollo — „Guwernantka” — godz. 15.30, 18.00, 20.30 (dozw. od lat 18); Baltyk „W pogoni za mężem” — godz. 15.30, 18.15, 20.30 (dozw. dla młod. od lat 8); Muza — „Okoliczności lagodzące” — godz. 15.45, 18, 20.15 (dozw. od lat 8); Rialto — „Moja miła” — godz. 15.30, 18, 20.30; (dozw. od lat 8); Warta — „Cienie przeszłości” — godz. 15.30, 18, 20.30 (dozw. od lat 10); — Program Aktualności” w kinie Warta — godz. 11, 12, 13 i 14.

ZEBRANIA

Jutro, dnia 10 bm. odbędą się zebrania: Grodzko-powiatowego oddziału Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o godz. 17 przy ul. Słowackiego 19/21; Kola Cytadelowców o godz. 17 przy ul. Grobli 25.

KOMUNIKATY

Zarząd Pow. Kola Zw. Inwalidów Wojennych R. P. przypomina członkom, uczęszczającym na wyższe uczelnie oraz do szkół średnich, że wnioski o przyznanie stypendium na najbliższy rok szkolny należy złożyć w sekretariacie Kola w ostatecznym terminie do dnia 25 bm.

Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych podaje do wiadomości, że sekretariat przy ul. Gąsiorowskich czynny jest w poniedziałki, wtorki i czwartki od godz. 8—16, w środy i piątki od 8—13 i od 16—19, a w soboty od godz. 8—14. Sekretariat w dalszym ciągu przyjmuje zapisy na członków Związku. Układ zbiorowy pracy z tabelami plac można nabyć w sekretariacie.

Zw. Lokatorów i Sublokatorów zawiadamia zainteresowanych, że sekretariat zamknięty jest do dnia 26 bm.

Warta — Rymer	5:1
AKS — ZZK	3:2
Wisła — Legia	8:0
Tarnovia — Ruch	3:0
LKS — Garbarnia	1:2
Polonia W. — Polonia B.	3:1
Cracovia — Widzew	7:0

5 bramek w siatce Rymera

Przekonywujące, ale nie zadowalające zwycięstwo Warty

Ostatnie zwycięstwo Warty na gorącym terenie Krakowa z Garbarnią pozwalało mieć nadzieję, że „Zieloni” z nadejściem drugiej rundy rozgrywek nabrali „drugiego oddechu” i ich forma co najmniej przypomni zeszłoroczno-go mistrza Polski. Tym też kierowali zwolennicy futbolu zgromadzili się tłumnie w liczbie około 8 tysięcy na boisku Warty — by być świadkiem „pogromu” drużyny zajmującej jedno z ostatnich miejsc w tabeli, której grozi spadek z ligi — drużyny Rymera z Rybnika. Jest kwestią sporną czy wygra-ną 5:1 nazwać można pogromem, w każdym razie obiektywnie stwierdzić na-leży, że goście na tak wysoką porażkę nie zasłużyli.

Nie zapowiadały tego zresztą pier-wsze minuty gry, kiedy to w 4 min. niefortunny wybieg Weissa kończy się bramką dla gości strzeloną przez Rude. Jedenastka Rymera składająca się z graczy młodych, może mniej rutynowa-nych i słabszych technicznie — była wyrównaną. Cechowała ich szybkość, której niestety brak było gospodarzom. Byli przy tym ambitni walcząc o każdą piłkę. W przeciwieństwie do gości Warta mimo niejednokrotnie pięknych zagrań, swą grą nonszalancką robiła wrażenie jak gdyby lekceważyła prze-ciwnika.

Pierwsza bramka dla Rymera była dopingiem dla „Zielonych”, którzy przystąpili do ataku, zdobywając w pierwszej połowie bramki przez: Skrzyp-niaka w 10 i 13 min. i Gendery w 23 minucie.

Po przerwie dalsze dwie bramki pa-dają ze strzałów: w 20 min. Gendery i 32 min. Orłowskiego.

Zawody prowadził p. inż. Olewski z Krakowa. (ml)

Rymer: Chromik — Franke — Pytlik, Moczala — Gajewski — Janik, Dzniba — Ruda — Pierzchała — Kurzeja — Dyba-la.

Warta: Krystkowiak — Weiss — Dusik, Groński — Czapczyk — Kaźmierczak, Orłowski — Jóźwiak — Gendera — Skrzyp-niak — Smólski.

AKS-ZZK 3:2 (2:2)

Rozegrane wczoraj w Chorzowie spotkanie o mistrzostwo ligi powyższych drużyn zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2.

Zaznaczyć należy, że sędzia me-czu p. Aleksandrowicz z Warsza-

Wisła-Legia 8:0

W Krakowie rozegrany mecz ligowy pomiędzy powyższymi zespołami zakończył się zwycięstwem Wisły w stosunku 8:0. Obecna forma Wisły każe przypuszczać, że będzie ona rywalką Cracovii i Ruchu w walce o tytuł.

Tarnovia-Ruch 3:0 (2:0)

Sensacją wczorajszej niedzieli ligo-wej była przegrana byłego lidera ta-beli w Tarnowie. Gospodarze zaprezen-towali się jako zespół bardzo dobrze i zwycięstwo ich było całkiem zasłu-żone. Jest to druga z kolei porażka Ruchu w drugiej kolejce mistrzostw.

Cracovia - Widzew 7:0 (4:0)

Zdaje się, że już nic nie zdoła ura-tować drużynę łódzka Widzew od spa-dku do II Ligi. Mecz powyższy był je-dynie formalnością dla zespołu kra-kowskiego. Wysokim zwycięstwem Cracovia umocniła pozycję lidera ta-beli.

Tabela ligowa

	Gier	Pkt.	St. br.
1. Cracovia	15	25	45:16
2. Ruch	15	21	48:20
3. Wisła	15	18	50:23
4. AKS	15	17	29:29
5. Legia	15	16	33:31
6. Warta	15	16	33:33
7. Polonia (Warsz.)	14	14	28:28
8. ZZK	15	14	30:32
9. Polonia (Byt.)	15	14	27:31
10. Garbarnia	14	13	22:25
11. LKS	15	12	38:42
12. Tarnovia	15	12	19:29
13. Rymer	15	11	32:47
14. Widzew	15	5	17:65

NOWY MINIM

Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok II

Poznań, poniedziałek 9 sierpnia 1948 r.

Nr 22

Czech Dolihal tryumfuje na Ławicy

Po dłuższej przerwie znowu zawarczały motory na ławickim torze. Sekcja motocyklowa KSO Lechia zaprosiła do Poznania doskonałych czeskich zawo-dników Dolihala, Sedlaka oraz Wasserbauera. Czesi nie zawiedli oczekiwań amatorów silnych wrażeń i stoczyli wspa niałe pojedynki z naszymi kierowcami. Publiczność okracająca tor w liczbie ponad 20 tys. żywo dopingowała jeźdźców do brawurowej jazdy. Czesi w przedbiegach jechali nadzwyczaj ostrożnie i specjalnie na wirazach oszczędzali się wyraźnie.

Bieg w kategorii powyżej 350 ccm wu pół okrażenia, kontynuując jednak zakończył się sensacyjnie. Jadący zde-cydowanie na pierwszym miejscu ulu-bieniec publiczności (specjalnie tej „słabszej” połowy) Jerzy Mieloch wy-wrócił się na śliskim wirazu i mimo straty pół okrażenia pojechał dalej. Minął jeszcze raz obydwo Czechów i w momencie gdy dochodził prowadzące-go Nowackiego, wyrzucił się powtór-nie w tym samym miejscu. Traci zno-

wu pół okrażenia, kontynuując jednak wyścig i przychodzi ostatecznie do me-ty jako trzeci.

Kategoria do 130 ccm — startuje 6 maszyn.

Z miejsca prowadzi Milewski, jednak po pierwszym okrażeniu mija go Ste-fański i powiększając stale odległość zwycięża zdecydowanie.

1. Stefański Lechia na DKW 18,03,5

min., 2. Milewski Unia na SM 18,23,7 min., 3. Leszczyński ZZK na DKW 18,23,9 min.

Kategoria do 250 ccm.

Piękną walkę stoczył Milewski z Do-lihalem. Czech bierze bardzo ostrożnie wiraze i Polak mija go, lecz na prostej musi uznać wyższość maszyny gości.

1. Dolihal DKW z kompresorem na 17,17,8. 2. Milewski, Lechia na NSU 17,20,0.

Kategoria do 350 ccm

Obydwaj Czesi zdają się nie doce-niać z początku walorów Bukowskiego, jednak po czterech okrażeniach zmu-szeni zostają do jazdy na serio. Bu-kowski walczy nieustępliwie i mimo porażki zbiera zasłużone brawa.

1. Sedlak na Walterze 16,35,3 min.; 2. Wasserbauer na Nortonie 16,36,6 min.; 3. Bukowski na Horexie 16,39,4 min.

Kategoria ponad 350 ccm

Mieloch, po wyżej opisanych wypad-kach, nie odegrał spodziewanej roli. Nowacki łatwo pokonał obydwoh Czechów.

1. Nowacki Unia — Norton 15,02,5 min.; 2. Sedlak CSR — Walter 16,17,0 min.; 3. Mieloch Lechia — Norton 16,19,0 min.

FINAL

Na emocjonujący finał czekała pu-bliczność dość długo... ale chętnie. Po-wód prosty. Mieloch musiał naprawić uszkodzoną maszynę, a rozegranie fi-nału bez niego straciło by na atrakcyj-ności, z której nie chciano łatwo zre-zygnować. Czesi zgadzali się pod tym względem z widzami i czekali solidar-nie. Wreszcie wychodzi Mieloch: Jego „koń wyścigowy” wygląda nadal opi-kanie: bez rury wydechowej, wygięty widelec, wykrzywione siodło. Mimo to uśmiecha się, jest dobrej myśli.

W 90 sekund po „sejkach” rusza groźny Czech Dolihal, następnie Was-serbauer i Sedlak, wreszcie 2 i pół mi-nuty za pierwszymi startują Nowacki i Mieloch. Podniecenie na widowni osiągnęło kulminacyjny punkt. Czesi jadą jak szatani, również nasza para „najcięższych” nie żartuje. Mieloch je-dzie pierwsze okrażenie ostrożnie ma-jąc w pamięci poprzednie wywrotki. Czech Dolihal miał jednak na starcie 60 sekund przewagi, więc na czwartym okrażeniu obaj Polacy rozpoczynają jazdę „na całego”. Obserwujemy fanta-styczny pościg Mielocha za uciekają-cym Dolihalem. Odległość dzieląca ich zmniejsza się stale, lecz zbliża się tak-że koniec biegu. Gdyby tak jeszcze je-dno okrażenie... niestety meta jest tuż i Mieloch kończy brawurowo na dru-gim miejscu.

Wyniki biegu finałowego

1. Dolihal 14,44 min.; 2. Mieloch 14,47 min.; 3. Nowacki 15,01,6 min.; 4. Was-serbauer; 5. Leszczyński. (jaw)

Polonia (Poznań) —

ZZK (Gorzów) 3:1

Na boisku w Głównej rozegrano wczoraj zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy miejscową Po-lonią a ZZK Gorzów. Zasłużone zwy-cięstwo odnieśli gospodarze: 3:1. Bram-ki uzyskali dla nich: Sławek 2 i Ko-białka 1.

BZKS Dąb (Poznań) —

ZZK Polonia (Leszno) 1:2

Na boisku „Areny” rozegrane zosta-ło wczoraj spotkanie między obu tymi drużynami. Ambitnie grający leszczy-niacy zdołali w drugiej połowie prze-chylić na swą stronę szalę zwycięstwa. Wyrównująca bramka padła z karnego za rękę na polu karnym „Dębu”. Dru-ga bramka padła w 25 minucie. „Dąb” wystąpił w osłabionym składzie.

Pierwsze punkty w klasie A

W dniu wczorajszym piłkarze po-znańskich klasy A rozpoczęli pierwszą, jesienną kolejkę swych mistrzostw na r. 1949. Podobnie, jak w roku ub., kla-sa ta obejmuje 20 drużyn, które podzie-lono na dwie grupy. W pierwszej wal-czą: ZWM Polonia Chodzież, ZZK Go-rzów, ZZK Rawicz, ZZK Polonia Lesz-no, Dyskobolia Grodzisk, BZKS Dąb, Admira, Polonia, Zjednoczeni i Warta Ib Poznań; w drugiej — Proсна Kalisz,

OMTUR Kalisz, ZZK Zjednoczeni Kep-no, ZZK Polonia Jarocin, ZZK Kania Gostyń, PMT San, ZKSM H. Cegielski, Luboński KS, ZZK Ib Poznań oraz dru-żyna rezerw Ostrowi względnie zwy-cięzca eliminacji pomiędzy Szamotuł-skim KS a Stelą Zabikowo — w za-leżności od wyniku rozgrywek Ostro-vii I w meczach o wejście do ekstrak-lasy.

HCP — Luboński 1:0

Rozegrane na boisku Woj. Ośrodka WF spotkanie piłkarskie powyższych drużyn zakończyło się zasłużonym, lecz ciężko wywalczonym zwycięstwem go-spodarzy.

Skład drużyn: HCP — Sobalak, Ku-bala, Człapka, Jakubowski, Niemir, Malicki, Borak, Narożny, Konopa, Go-dek, Borach; Luboński — Terlikowski, Zawielak I., Mańczak, Jazdończyk, Za-wielak II, Walkowiak I., Siebert, Zie-liewicz, Deska, Walkowiak II, Korcz.

Mecz stał na słabym poziomie i wy-kazał u większości zawodników brak opanowania tak piłki jak i nerwów. Odnosi się to przede wszystkim do obu formacji ofensywnych, które gubiły się w zawiłych i aż śmiesznie przesadnych kombinacjach podbramkowych, koń-czących się z zasady utratą piłki lub strzałem w aut. Dominował w tym a-tak Cegielskiego, jako częściwej go-szczący pod bramką przeciwnika. Zu-pełnie zadowalająco natomiast zagrała pomoc gospodarzy i obydwa tria obron-ne, wśród których wybijali się zdecy-dowaniem oraz twardością Mańczak z Lubońskiego i Człapka z Jakubowskim u HCP.

Decydująca bramka padła na 3 mi-nuty przed końcem gry ze strzału Bo-raka. Napiętnować należy wypadek kopnięcia przeciwnika poza akcją przez gracza Cegielskiego, Boracha, którego też trzymający drużyny w korbach,

sędzia spotkania p. Cerba usunął w 75 min. z boiska. Publiczności ponad 1000 osób.

W meczu towarzyskim drużyn rezer-wowych zwyciężył HCP 4:1, przy czym bramki dla niego zdobyli: Ryski, Koń-czał oraz Stachowiakowie E. i K. (Stef)

ZZK (Rawicz) —

Admira 2:2 (1:1)

Rozegrane na „Arenie” spotkanie o mistrzostwo klasy A pomiędzy rawic-kim ZZK a poznańską Admirą zakończyło się po słabej walce wynikiem re-misowym 2:2 (1:1). Prowadzenie zdo-bywa niespodziewanie Admira w 15 min. gry z wyraźnego spalonego. Mimo obustronnych ataków wynik ulega zmianie dopiero w ostatniej minucie przed przerwą. Za rękę na polu kar-nym sędzia dyktuje rzut karny, który pewnie zamienia Smektała dla rawic-zan na wyrównującą bramkę. Po zmianie pół już w 6 min. Smektała z ładnego przeboju uzyskuje prowadze-nie dla gości, którzy następnie mar-nują kilka murowanych sytuacji. Na dwie minuty przed końcem gry Pawlak strzelając pod poprzeczkę zdobywa dla Admiry wyrównanie ratując tym sa-mym jeden cenny punkt dla swych barw. Sędzia Mroczyński, słaby.

Warta Ib — Zjednoczeni 2:1 (1:1)

Warta: Szulc — Torz, Staniak — Po-litowicz, Pospieszyski, Danielak — Szpyrkowicz, Melosik, Guzikowski, Wojciechowski W. i Podeszwa.

Zjednoczeni: Nikling — Jakubowski, Aleksandrowicz — Popiół, Sikora, Woj-ciechowski — Gadziński, Adamski, Matłoka, Lisłak, Nawrot.

Warta zagrała z 6 „ligowcami” i mimo tego nie działo się dobrze w ze-

spole „zielonych”. Cała drużyna grała bardzo przeciętnie a jedynymi jasny-mi punktami to: bramkarz Szulc i gro-źny strzelec Szpyrkowski, Melosik do-bry i pracowity w polu, tracił głowę, gdy trzeba było tylko mocno rąbnąć do bramki. Danielak, mimo okazałej tuszy — ruchliwy i opanowany, wpro-wadzał spokój na tyłach warcziarzy.

Zjednoczeni — jako całość zadowo-lili. Szybcy, zwrotni, zdobywali szyb-ciej teren niż zieloni. Bramkarz, ma-jąc przed sobą doskonale grającego obrońcę, Jakubowskiego — z powo-dzeniem likwidował, rzadkie zresztą, zakusy przeciwnika. Pomoc zagrała również na poziomie. Niestety, tego co wywalczyły formacje defensywne, nie potrafił wykorzystać atak. Najslab-szym w tej linii był Matłoka.

Bramki zdobyli dla zwycięzców Szpyrkowicz 2, dla Zjednoczonych Ga-dziński. Sędziował p. Jankowski ob-iektywnie. (jaw)

Wiadomości z Olimpiady na stronie następnej

Warta mistrzem kl. A POZT.

W dniu wczorajszym na kortach Surmy został rozegrany mecz tenisowy o mistrzostwo kl. A pomiędzy druży-nami Warty a Surmą. Spotkanie to za-kończyło się zwycięstwem Warty w stosunku 15:4. Tym samym drużyna Warty zakwalifikowała się do dalszych rozgrywek o mistrzostwo Polski. W poszczególnych spotkaniach padły na-stępujące wyniki:

Gra pojedyncza panów: Tomaszew-ski — Szczawicki 4:6. 0:6. Adamski — Traszewski 7:5. 4:6. Tomaszewski —

Traszewski 6:4. 6:1. Adamski — Szcza-wiński 3:6. 6:2. 2:8

Gra juniorów. Borowczak — Kramer 3:6. 0:6; Marciniak — Drożdżyński 1:6. 0:6; Borowczak — Drożdżyński 1:6. 8:6. 2:6; Marciniak — Kramer 0:6. 0:6.

Gra podwójna panów: Borowczak, Marciniak — Kramer, Drożdżyński 4:6. 0:6; Tomaszewski, Adamski — Fra-szewski, Hudowicz 6:4. 6:4.

W grze pojedynczej pań i grze mie-szanej Warta otrzymała punkty wal-kowerem.

Po naukę i wypoczynek

przyjechali kolejarze-sportowcy do Czerwieńska

Mamy jeszcze świeżo w pamięci zeszłoroczne Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Kolejarzy, kiedy to tysiące młodziaków — obojga płci — zrzeszone w Związku Zawodowym Kolejarzy zmierzyły się w szlachetnej walce na boiskach bieżni w ringu. Mundur kolejarza był wtedy nie tylko symbolem pracownika PKP — ale również symbolem sportowca.

Dzisiaj kiedy sport zjednuje sobie jak najszerze masy, a z wyjątkiem pomocy przychodzą Związki Zawodowe — Kolejarze polscy zajmują wśród tych związków jedno z czołowych miejsc.

Stoimy w przededniu wielkich igrzysk sportowych w Warszawie — Ogólnopolskich Igrzysk Związków Zawodowych. Na Igrzyskach nie zabraknie również polskich kolejarzy — sportowców. Jak wielką wagę przypisuje się odpowiedniemu przygotowaniu zawodników, świadczy fakt zorganizowania obozu kondycyjno-treningowego w Czerwieńsku.

Czterosemsety Steyer szybko mknął z Poznania po Ziemi Lubuskiej by za 2 i pół godziny stanąć u wrót pięknie położonego obozu kolejarzy. Obóz oddalony jest od Czerwieńska o 4 km. Na dziedzińcu pusto. — Zawodnicy na treningach. Wita nas kierownictwo w osobach znanych działaczy sportowych, dawniej czynnych zawodników. Kierownik — Jerzy Rybicki (Warszawa), zastępca Wład. Rusiecki (Olsztyn), sekretarz Witold Muszyński (Poznań), kierowniczką grupy pań — B. Muszyńska o obozie wyrażają się w superlatywach:

„To wszystko co panowie widzą to praca naszych kolejarzy. Kiedy w roku 1945 oddano nam do użytku ten obóz zastaliśmy same mury, a wewnątrz gołe ściany. Zawdzięczając pomocy Zarządu Głównego, który oddał do dyspozycji sumę 10 milj. z. przystąpiliśmy do pracy. Zdajemy sobie sprawę, że dużo nam tu jeszcze brak — przede wszystkim sprzętu ćwiczebnego, ale i z czasem to będzie

Jak tu pięknie, jak czysto, jakie wspaniałe urządzenia...! Prześcigają się panowie z Zarządu w informacjach. A no zobaczmy.

Zwiedzając zabudowania stwierdzamy, że nic nie przesadzono. Chyba tylko to, że zapomniano dodać: „...mamy piękny dziedzińiec i 50 m basen pływacki”.

Tak, wierzymy że w takich warunkach można odpocząć, a pod kierownictwem dobrych trenerów czegoś się nauczyć.

Wierzymy również, że w dniach od 19—23 bm. w czasie zawodów Sportowych Związków Zawodowych w Warszawie, polscy kolejarze nie będą ostatnimi.

W czasie wieczornego apelu poznamy starych znajomych: w grupie pływackiej: trenera Mańko, reprezentanta Polski Marchlewskiego, Budziszewne; grupą lekkoatletów kieruje Radosław Kupś z Poznania, trenerem jest mgr Hoffman — z zawodniczek wybija się wzrostem reprezentantka Polski — Dobrzańska; piłka ręczna oparta jest

na zawodnikach ZZK (Poznań), Leopoldii (Opole) i Pomorzana z Grzechowic, Kasprakiem, Jarczyńskim na czele. Grupa 38 mężczyzn pozostaje pod kierownictwem p. B. Eberharta — trenerami są pp. M. Mochnacki i Z. Wójcik; największą nadzieją ZZK to

bokserzy, którzy pod kierunkiem p. W. Linke dadzą się we znaki przeciwnikom; świat najsilniejszych ludzi — zapasników reprezentują: m. in. Radoń, Grządzielewski, Kauch i Jończyk. Kierownikiem ich jest p. Helgendort a trenerem Jakubowicz.

Nie brak również znanych nam z ostatniego Tour de Pologne kolarzy, którymi są: Rzeźnicki, Wrzesiński, Królikowski, Grzymkiewicz oraz poznańczy Frąckowiak i Kaczmarek.

Apel kończy się odpiewaniem „Roty” i bracia kolejarzka w liczbie 190 z całej Polski spieszą do swych kwater

O godz. 22 gasną światła i milkną gwary. Zawodniczek i zawodnicy śpią snem sprawiedliwych, nabierając siły do jutrzejszych treningów.

Mieczysław Tomaszewski

Do walk przystąpili pięściarze

10 złotych medali USA w lekkiej atletyce i 12 w pływactwie

Wczoraj, w ósmym dniu Igrzysk, odbyły się ostatnie konkurencje lekkoatletyczne i pływackie. Wspaniałym ich uświetnieniem były biegi gigantów ziemi i wody — 42-kilometrowy bieg maratoński w lekkiej atletyce oraz 1500 metrowy wyścig pływacki.

Na czele tych dwu potężnych działów sportu znaleźli się reprezentanci Stanów Zjednoczonych, zdobywcy największej ilości punktów i medali.

Szwecja — druga w tej dyscyplinie — sukces ten zawdzięcza swym wspaniałym biegaczom.

Amerikanie wygrywają, lecz medal oirzumuje Anglia

W finale sztafety lekkoatletycznej w konkurencji męskiej 4x100 m niespodziewane zwycięstwo odniosła drużyna Anglii w czasie 41,3 s. przed Włochami 41,5 s., Węgrami 41,6 s. i Kanadą 41,9 s. Drużyna USA, która była pierwsza, została zdyskwalifikowana.

Final 4x400 m wygrały St. Zjednoczone w 3.10,4 min. przed Francją 3.14,8 min., Szwecją i Finlandią.

Coachman skacze wzwyż 1.68 mtr.

Konkurencję sk. wzwyż wygrała Amerykanka Coachman, ustalając wynikiem 1.68 m nowy rekord olimpijski. Tę samą wysokość uzyskała Angielka

Taylor. Trzecie miejsce zajęła Ostermayer (Francja).

Podwójne zwycięstwo Szwedów w chodzie na 10 km

W finale chodu na 10 km zdecydowane zwycięstwo odnieśli reprezentanci Szwecji: Mikaelsson 45.30,5 rek. olimp. i Johansson. Szwajcar Schwab był trzeci, Anglik Morris czwarty.

Szwecja pierwsza w zapasach

W punktacji ogólnej zapasów w stylu grecko-rzymskim pierwsze miejsce zdobyła Szwecja 43 p. przed Turcją 26,5 p., Węgrami, Finlandią, Włochami i Egiptem.

Zabrzmiął gong...

Kasperczak i Bazarnik już wyeliminowani

Wczoraj po południu weszli na ring olimpijski pięściarze. Wśród 260 zgłoszonych znajduje się również sześciu Polaków.

Wczoraj walczyli z Polaków Kasperczak i Bazarnik. Poznańczy przegrał z Australijczykiem Gowerem, Bazarnik natomiast uległ Chilijczykowi Gonzalezowi.

Zwycięstwo polskiego pięściarza

Pierwsze zwycięstwo w pięściarstwie polski odniósł w sobotę w Londynie Chychła w wadze półśredniej, bijąc na punkty Holendra Wingarda.

Włochy zdobywają złoty medal w piłce wodnej

W ukończonym wczoraj olimpijskim turnieju piłki wodnej zwyciężyły Włochy. Na dalszych miejscach znalazły się: Węgry, Holandia i Belgia. W finale Włochy pokonały Holandię 4:2.

Grad rekordów na pływalni

Wczoraj odbyły się trzy ostatnie finały biegów pływackich. W biegu na

Na półmetku XIV Olimpiady

Lekkoatleci i pływacy już na mecie

Największe w dziejach nowoczesnych olimpiad — XIV Igrzyska dobiegają do końca. Ubiegłej soboty z programu ich zeszły dwa z najważniejszych działów sportu: lekka atletyka oraz pływactwo. Ukończono poza tym już również — pięciobój nowoczesny, zapasnictwo, strzelanie oraz turniej piłki wodnej. Pozostali jeszcze: pięściarze, piłkarze, koszykarze, hokeiści, jeźdźcy konni, kolarze, szermierze, wioślarze, kajakowcy i gimnastycy. Polskę reprezentować więc będą jeszcze tylko pięściarze, kajakowcy i szablisty.

Pozostawmy jednak to, co trwa i co będzie, a zajmijmy się tym, co minęło, a przede wszystkim — lekką atletyką i pływactwem.

Lekka atletyka skupiła, jak dotąd, największe zainteresowanie sportowego świata i wątpić należy, by pozostałe

dyscypliny ją pod tym względem zdyktowały.

W konkurencji męskiej wygrały ją St. Zjednoczone, zdobywając na ogólną sumę 72 medali — 24, w tym 10 złotych. Druga z kolei — Szwecja musiała zadowolić się tylko 12 medalami (5 złotych), Francja 4 itd. Amerykanie, dzięki swym wspaniałym Murzynom z Dillardem, Thompsonem i Steelem na czele — wygrali: sprinty, moralnie także obie sztafety, bieg na 800 m, płotki, skok w dal, tyczkę, kulę oraz 10-cioobój. Na ogół spodziewano się po nich jednak czegoś więcej, zwłaszcza w skokach. Pewnym usprawiedliwieniem dla słabszych wyników ogółu lekkoatletów olimpijskich, były anormalne, niekiedy wprost fatalne — warunki atmosferyczne. Odczuli je zwłaszcza dziesięciobojsi i długodystansowcy.

Błęgi, jak zwykle zresztą, dostarczyły najwięcej emocji. Niezatarate wrażeń pozostawiły szczególnie 5 i 10-kilometrowe, których bohaterem był Czech Zatopek. Nie brak było i niespodzianek, do których w pierwszym rzędzie należy zaliczyć zwycięstwa Reiffa, Dillarda, Pattona, Winta, Ericssona, Wintera i Cabrory, a porażki Mc Kenley'a, Hansena i Zatopka.

Wśród kobiet zwyciężyła Holandia, a ściślej mówiąc — Holenderka Blankers-Koen, która sama zdobyła trzy złote medale a czwarty w sztafecie. Francja, dzięki Ostermeyer znalazła się na drugim miejscu, Anglia z trzema srebrnymi medalami na trzecim.

Tak w lekkiej atletyce jak w pływactwie padło szereg rekordów olimpijskich; woda była jednak mniej oporna i dostarczyła ogólnie biorąc lepszych wyników. I tu wygrali Amerykanie, ale przewaga ich w wodzie w konkurencji męskiej była bezwzględna.

Rewelacją zawodów pływackich była słaba forma rekordzisty świata — Francuza Jany. Doskonale spisali się natomiast Węgrzy.

Polacy, którzy uczestniczyli w lekkiej atletyce, poza Łomowskim, Wajsówną i Adamczykiem — zawiedli. (Mos.)

Dalszy terminarz rozgrywek kł.A POZPN

Grupa I

15. VIII. Zjednoczeni—Pol. L., Pol. Ch.—Admira, Dyskobolia—Pol. P., ZZK Gorz.—Dąb; 29. VIII. Pol. L.—Pol. P., ZZK Raw.—Zjednoczeni, Warta—Dyskobolia, Pol. Ch.—ZZK Gorz., Admira—Dąb; 5. IX. Dąb—Dyskobolia, Pol. P.—ZZK Raw., Pol. L.—Warta, Zjednoczeni—Pol. Ch., ZZK Gorz.—Admira; 12. IX. Admira, Zjednoczeni, Pol. Ch.—Dąb, ZZK Raw.—Pol. L., Dyskobolia—ZZK Gorz., Warta—Pol. P., 19. IX. ZZK Raw.—Warta; 26. IX. ZZK Gorz.—Warta, Pol. P.—Pol. Ch., Dyskobolia—ZZK Raw., Pol. L.—Admira, Zjednoczeni—Dąb; 3. X. Pol. Ch.—Pol. L., Dąb—Warta, Admira—Dyskobolia, ZZK Raw.—ZZK Gorz., Zjednoczeni—Pol. P.; 10. X. Dyskobolia—Pol. L., Pol. P.—Admira, ZZK Raw.—Dąb, ZZK Gorz.—Zjednoczeni, Warta—Pol. Ch., 24. X. Pol. L.—ZZK Gorz., Admira—Warta, Dąb—Pol. P., Zjednoczeni—Dyskobolia, Pol. Ch.—ZZK Raw.

Grupa II

15. VIII. Luboński—ZZK, San—TUR, Prośna—Zjedn. K., HCP—Pol. J.; 29. VIII. Prośna—Luboński, ZZK—Kania, Pol. J.—TUR, HCP—San; 5. IX. Zjedn. K.—HCP, TUR—ZZK, San—Pol. J., 12. IX. ZZK—San, HCP—TUR, Luboński—Kania, Pol. J.—Zjedn. K., 26. IX. TUR—Prośna, Kania—Zjedn. K., San—Luboński, HCP—ZZK; 3. X. Luboński—Zjedn. K., San—Prośna, HCP—Kania, ZZK—Pol. J.; 24. X. Pol. J.—Luboński, Prośna—HCP, Zjedn. K.—ZZK, Kania—TUR.

W rozgrywkach powyższych nowicjuszami są: Kania, Polonia Chodzież, Dyskobolia oraz ZZK Gorzów. Ostatni klub jest pierwszym przedstawicielem w tej klasie Ziemi Odzyskanych. (S. M.)



Znany trener bokserski, Paweł Szydło przeniósł się ze Śląska do Szczecina, gdzie z dniem 1 sierpnia objął treningi w klubie sportowym „Sztorm”.

W Strzelcach zakończono ogólnopolski obóz pływacki. Zawodnicy, trenujący w doskonałych warunkach wykazali znaczną poprawę wyników, czego dowodem są czasy osiągnięte przez 16-letnich pływaków: Procia i Zimnego na 100 m styl. dow. — 1.05,4 min.

KOMUNIKATY

Zarząd Okręgowego Związku Sportowego Wędkarzy „Warta” w Poznaniu zawiadamia że namioty już nadeszły i są do nabycia w sekretariacie Związku.

Juniorzy POZPN-u na obozie w Chodzieży

W pięknie położonej Chodzieży, na terenie dawniejszej strzelnicy, otwarty został obóz dla juniorów Poznańskiego Okręgowego Związku Piłkarskiego. Na obóz zjechali adepci sztuki piłkarskiej z terenu całej Wielkopolski. Razem zebrało się chętnych 65 chłopców. Oficjalnego otwarcia obozu dokonał w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa wiceprezes POZPN-u dyr. Marcinkowski. Wezwał on młodzież do intensywnej pracy nad sobą, która przy odpowiednim zdyscyplinowaniu powinna dać dobre wyniki. Następnie powitał zebraną młodzież burmistrz miasta Chodzieży p. Stepiak i Komentant Powiatowy Org. „Służba Polsce” por. Augustynowicz, przyrzekając jej

jak najdalej idącą pomoc. Po przemówieniach wciągnął flagę na maszt zawodnik Szarek z Wągrowca.

Kierownikiem obozu jest znany działacz sportowy referent wyszkoleniowy POZPN-u red. St. Śmiglak, instruktorami znanymi piłkarze Michał Flieger, Edward Nowicki i Stanisław Porada. Przedstawicielem zarządu POZPN-u i wykładowcą poza wyżej wymienionymi jest wiceprezes Nawrocki. P. Tadeusz Leracz jako gospodarz obozu opiekuje się żołądkami juniorów, którzy przy dobrych apetytach otrzymują codziennie pięć posiłków. Zakończenie obozu nastąpi w dniu 21 sierpnia br.

(i)

1) Mieczysław Ziemiński

BOKSER

O GOŁĘBIM SERCU

Opowieść o Franku Szymurze

Ring wolny! Każdy, kto chociaż jeden raz w życiu był na meczu bokserskim, wie jaką siłę magiczną mają te dwa słowa. Po nich uderza gong — przeciwnicy zrywają się z krzesel.

Nagle, jakby na salę rzucono czary, zmienia się na niej wszystko. W ulamku sekundy cichnie gwar, milkną ożywione rozmowy, na tysiącach twarzy zastyga uśmiech, rozpoczęte zdania zostają już niedokończone. Głowy pochylają się do przodu, żeby oczy znalazły się jak najbliżej sznurów. Poza tymi sznurami dwóch młodych ludzi rozpoczyna w tej chwili meczą, rycerską walkę.

Na ulicy, opodal życie płynie swoim zwykłym nurtem. Chodnikami przewalają się tłumy ludzi śpieszących do kin, teatrów, kawiarni, bo dzień meczu bokserskiego to zwykłe — niedziela. Suną wypełnione tramwaje, pomykają takśkowi, wiozące wyjątkowych ludzi, którzy sobie mogą na nie pozwolić.

Gdyby kogoś z tych tłumów niedzielnich na ulicy zatrzymać i powiedzieć

ludzi, którzy czekają na jakiś cud, który pozwoli im wejść na salę.

Na sali już nie jest cicho. Tłumy widzów zagrzane walką, wydają okrzyki, biją brawo. Ludzie na widowni zapomnieli o całym świecie, o swoich troskach, codziennych kłopotach, o fabryce, o urzędzie. Porywająca walka na ringu zeszła w zabawnej formie między widzów. W ringu widać uniki, ciosy w powietrze zwiwiają się pięści, zaciskają wargi. Ktoś z wyższego rzędu



krzesel zgniół lekkim ciosem kapelusza komus siedzącemu niżej. Inny szturchnął swojego sąsiada łokciem w bok. Nikt z tych czterech wcale nie zauważył tego, co robił, lub tego co mu zrobio-

no. Wszyscy swoimi myślami i zmysłami są na ringu.

Walka skończona. Zrywa się burza oklasków. To jest ta pierwsza. Tymczasem — wdzięczność za ładną walkę. Zwycięzcy dostaną się brawa osobno.

Sędzia ringowy odbiera kartki od sędziów bocznych. Napiecie na sali, choć zmniejszone trwa dalej. Słychać ciche rozmowy i komentarze. Sędzia podchodzi do speakera który ogłasza wynik. Ramię zwycięzcy wędruje do góry. Sala huczy od oklasków. Burza przycicha, na sali następuje odprężenie.

Gdzieś w tylnych, tanich rzędach przestaje na chwilę wyciągać zmęczoną szyję młodziutki chłopak, wyrostek z gorączkowymi wypiekami na twarzy. Pięści, które mu się zwinęły na początku meczu rozprostowuje dopiero po zakończeniu ostatniej walki na ringu.

O tych pięściach powiedziały już Stefan Gion, że to są pięści bokserskie, że nie jednego powinny w przyszłości wystąpić na deski. Znakomity bokser zażartował sobie pewnie z tego długiego blondasa o opuszczonej dolnej wardze i o dobrych, niebieskich oczach. Bo przecież nie ma żadnych bokserskich i niebokserskich pięści. Każdy kształt pięści może być dobry, jeżeli należał będzie do dobrego boksera. Ale Franek o tym jeszcze nie wie. I przygląda się z zainteresowaniem swoim dłoniom.

Osobiście poznałem Franka, kiedy był już sławny. Poznałem go tak jak tysiące jego zwolenników. Zwyczajnie i prosto. Tyle, że nie podszedłem do niego

na ulicy, nie wyróżniałem w rozłożysto plecy i nie krzyknąłem: „Franek, aleś temu Węgrowi nałuchał...” Tak się najczęściej odbywało poznanie osobiste zachwyconego kibica z Franusiem.

Właśnie skończyłem swoją kawę przewrotną (tak przewrotnie nazywa się w Poznaniu „kawę po wiedeńsku”) i zamierzałem wyjść, gdy do pustej kawiarni wszedł dryblas z walizką, usiadł w kacie, otarł pot z czoła i zamówił rogalik i mleko. Poznałem: Franuś wracający z treningu. Podszedłem do stolika.

Chciałem wprost od niego dowiedzieć się jak to było z tą walką z Musiną w Mediolanie, walką, którą razem z utracionym mistrzostwem Europy miał właśnie za sobą.

Franek nie miał ochoty opowiadać. Machnął szeroką łapą, na szczęście — w przypożyczonej odległości od mego nosa, ugryzł z pasją kawał rogalika i wybulgotał „szkoda gadać”.

Przy drugim mleku zaczął jednak opowiadać. Szło mu to opornie, choć oczy mu zaczęły błyszczeć, choć — głowę można było dać — widział i przeżywał tę walkę drugi raz. I drugi raz pod koniec walki stanęły mu łzy w oczach.

Pomyślałem sobie: czy Franuś aby nie beksa? Takie chłopięci i lata przecież ma już swoje. I na wspomnienie jednej przegranej walki, choćby go sędziowie nawet w niej skrzywdzili, płakać? A może to taka chorobliwa ambicja mistrza?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dnia 7 sierpnia 1948 r. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, drogi ojciec, brat, szwagier i wuj, sp.

Antoni Rożnowicz

przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm., o godz. 18 z kościoła i na cmentarz św. Piotra w Gnieźnie.
Msza św. za spókoj duszy drogiego Zmarłego zostanie odprawiona w środę, dnia 11 bm., o godz. 8 w Bazylice.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, córka i rodzina

Gnieźno, Rawicz, Poznań, Borzykowo

Rzeźnia Miejska w Poznaniu

ul. Garbary nr 69 — 75

sprzedaje w dowolnych ilościach

sztuczny lód

w cenie zł 3,— za 1 kg.

LEŻAKI — łóżka
polowe wysciane —
polec
MAŁY BAZAR
POZNAŃ
ul. Paderewskiego 11,
I piętro
Hurt 8a-19 Detal

Niewidomy
psycho-
chiromant
przepowiada
najtrafniej
Przemysłowa 37 m. 6

ROWERY
CZĘŚCI
E. Kromczyński
POZNAŃ
św. Marcin 47
w podwórzu

Młyn (huragan) kupimy „Po-
kost” Warszawa, Puławska 47

8b-103

Zawiadomienie o konkursie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Pozna-
niu ogłasza konkurs na dzierżawę bufetów kolej-
owych. Warunki konkursu podane są w ogłoszeniach
wywieszonych na wszystkich stacjach węzłowych
okręgu dyrekcji poznańskiej.

Termin składania ofert upływa z dniem 17 sierp-
nia 1948 r. godzina 10.

P. K. O.

V — 4499

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej,
skiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) —

SPÓŁDZIELNIA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

z o. u.

GOSTYŃ, ul. 3-go Maja 2 - tel. 173

poleca: obuwie męskie, dziecięce i do-
mowe własnego wyrobu, skóra
gwarantowana, po cenach kon-
kurencyjnych

Wykonanie seryjne i na indywidualne zamówienia
SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA



poleca
M. Wolszakiewicz
i Ska
POZNAŃ
Stary Rynek 39
tuż przy Wielkiej
telefon 9-09

1 SZLIFIERKĘ
warsztatową do marmu-
ru i teraco, elektr.,
1 SZLIFIERKĘ
benzynową do posadzek,
4 formy na rury 15, 20,
30 i 50 średnicy, 1 for-
mę studzienną 100 śred-
nicy, 1 maszynę do pu-
staków i 100 podkładek,
1 dachówczarkę 475 pod-
kładek, 1 ceglarkę 2000
podkładek, 1 stoł wibra-
cyjny 200x80, 1 beto-
niarkę 75 litrową sprze-
da F-ma „Elbud” Lesz-
no, Daszyńskiego 46,
tel. 582.

8a-85

Polecam aptekom i drogeriom

z własnej fabrykacji:

Lizol, kreolinę, octan glinki, pokost
namiastek, lak do butelek, olej do pa-
lenia, pastę do pasów, szare mydło
gat. 1, ultramarynę w listkach, chlo-
rek w paczkach i wszelkie chemikalia

STEFAN KARPIŃSKI

Wytwórnia i Hurt Drogerijny

POZNAŃ, ul. Grunwaldzka 27 — Tel. 73-07 65-59

Przetarg

Starostwo Powiatowe Chodzieńskie — ogłasza prze-
targ nieograniczony na wykonanie robót murarsko-
cielskich przy rozbudowie Państw. Pow. Leczn-
nicy dla Zwierząt w Szamocinie, pow. Chodzież.

Podkłady ofertowe otrzymać można w Powiato-
wym Biurze Odbudowy w Chodzieży (gmach Staro-
stwa). Oferty na wymienione roboty złożyć w po-
danych załączonych bezfirmowych kopertach
z napisem: „Oferta na roboty przy Państw. Pow.
Lecznicy dla Zwierząt w Szamocinie” w terminie
do dnia 20 sierpnia br. godz. 10 w Powiatowym Bu-
rze Odbudowy w Chodzieży, gdzie nastąpi komisyjne
otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na
opłacenie wadium w Urzędzie Skarbowym w Cho-
dzieży na konto depozytowe Starostwa Powiatowego,
w wysokości 2% od oferowanej sumy. Wadła nie-
przyjętych ofert zwrócone będą w terminie 8 dni po
otwarceniu ofert. Starostwo Powiatowe zastrzega so-
bie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu
na wysokość oferty, zredukowanie niektórych robót
jak również prawo unieważnienia przetargu bez po-
dania powodów.

Starosta Powiatowy
(—) Sierakowski

Przetarg

Polski Monopol Solny, Kopalnia Soli w Wapnie (po-
wiat Wągrowiec) sprzeda w drodze przetargu:

1. 149 000 sztuk nowych, czystych kartonów 25 kg
2. 2 279 000 sztuk kartoników 0,5 kg z niemieckim
napisem
3. 9 118 000 sztuk torebek 0,5 kg z niemieckim na-
pisem.

Wzory można obejrzeć w Biurze Zakupów Kopalni
Soli w Wapnie w godzinach urzędowych.

Oferty wnosić należy do Dyrekcji Kopalni Soli
w Wapnie do dnia 21 sierpnia 1948 r. godz. 12, po
czym tego samego dnia o godz. 13 nastąpi komisyjne
otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć tytułem
wadium zatwierdzonego czek bankowy w wysokości
2% sumy oferowanej.

Kopalnia zastrzega sobie zatwierdzenie sprzedaży
przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Solnego w War-
szawie.

8b-150

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Inspektorat
Administracyjny na Pomorze i Pomorze Zachodnie
w Bydgoszczy, aleje 1 Maja 27 ogłasza przetarg nie-
ograniczony:

1. na wykonanie remontów mechanicznych
2. na wykonanie i dostawę kadzi fermentacyjnych
i kadek drożdżowych
3. na wykonanie remontu komina i założenie gro-
mochronu
4. na wykonanie instalacji elektrycznej świetlnej
w następujących gorzelniach:

województwo pomorskie

Racineń, pow. Chełmno, poczta Unisław,
st. kol. Unisław
Jarczewo, pow. Chojnice, poczta Chojnice,
st. kol. Powąki
Zamarte, pow. Chojnice, poczta Ogorzeliny,
st. kol. Wierzychowo
Radzim, pow. Śępólno, poczta Drożdżnica,
st. kol. Kamień Krański

województwo szczecińskie

Sieście, powiat i poczta Białogard, st. kol.
Czarnawo
Komań, powiat i poczta Białogard, st. kol.
Białogard

Termin wykonania robót do dnia 20 września 1948 r.
Podkłady kosztorysowe dla każdej gorzelni od-
dzielnie można otrzymać w Inspektoracie Admini-
stracyjnym PZHR w Bydgoszczy, aleje 1 Maja nr 27
za opłatą po 200,— zł.

Oferty w załączonych kopertach z napisem jak
w punktach od 1—4, należy składać do skrzynki
ofertowej w Inspektoracie w Bydgoszczy, do dnia
17 sierpnia 1948 r. do godziny 12. Do oferty należy
dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości
1% sumy oferowanej w kasie Inspektoratu lub w
Banku Rolnym, Oddział w Bydgoszczy na konto
nr 14.

Otwarcie ofert nastąpi 17 sierpnia 1948 r. o godzi-
nie 13 w biurze Inspektoratu.

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Inspektorat
Bydgoszcz zastrzega sobie prawo:

- a) dowolnego wyboru oferenta bez względu na
cenę
- b) częściowego skorzystania z oferty
- c) podziału robót między kilku oferentów
- d) unieważnienia przetargu w części lub w całości
bez podania powodów.

8b-135

Wolne lokale

W okolicy Górczyna zgubiono
buty oraz teczkę skózaną z
dokumentami na nazwisko Bro-
nislawa Hajn, Brzeska 8 (War-
szawskie Przedmieście). Uczci-
wego znalazcę proszę o zwrot
za wysokim wynagrodzeniem.
p6280

Zgubiono kartę rejestracyjną
wystawioną przez RKU Kalisz,
na nazwisko Sylwester Dołata,
F1404

Zgubiono legitymację człon-
kowską spółdzielni „Jędrzej i Ma-
rianna Karpiańskich, nr 1090
i 1097.

Zgubiono zameldowanie mili-
cyjne i kartę rowerową. Wła-
dysław Lemke, Poznań, ul. Kraut-
hofera 17.

Zgubiono prawo jazdy nr 31861
i rejestrację motocykla na na-
zisko Tadeusz Andrzejak.

Zgubiono kartę rejestracyjną
pośrednictwa pracy, kartę
odzieżową, Franciszka Muszyń-
ska.

Zgubiono książeczkę Bezpiecz-
ności Spółdzielni nr 46769365
na nazwisko Helena Wojcie-
chowska.

Zgubiono wszystkie dokumen-
ty oraz dowód tożsamości nr
42183 na nazwisko Jakób
Węclawek.

Zgubiono dowód osobisty, kar-
tę rejestracyjną, dowód zame-
lodowania, dowód własności
kupa motocykla na nazwisko
Bronisław Jamroz, Zielona
Góra.

Transporty, przewoży samocho-
dami ciężarowymi skuteczną
„Autoprzewóz” Dąbrowskiego
92/94, Tel. 42-44.

Transporty, przewoży samocho-
dami ciężarowymi skuteczną
niem Stanisław Kalota, Zają-
dym 12, Tel. 48-91.

Samochołami, magazynem, bo-
cznicą — dysponuje Wspólny
Transport, Norwida 13, tele-
fon 92-46.

Różne

Futra, tisy, pelisy oraz wszel-
kie przeróbki wykonuje solid-
nie pracownia futer. Zielona 7.

Lotnisko-Uzdrowisko

Lotnisko — lasy, woda. Przy-
jmuje tylko kulturalnych, solid-
nych — 450,— zł dziennie.
Pierwszorzędne utrzymanie.
Leśnictwo Chojno, pta Mokry,
pow. Szamotuły.

Matrymonialne

Wdowa z chłopcem, posiadają-
ca kamienicę w Poznaniu, po-
zna pana samotnego na stano-
wisko do lat 58. Cel matry-
monialny. Oferty Głos Wielko-
polski nr 18118.

Wdowa, samotna, sytuowana,
Warszawianka, pozna pana do
lat 50, inteligentnego, niezale-
żnego, Stanowisko, zdrowie,
prezencja! Cel matrymonialny.
Otwok, Poste-restante „Sia-
wa”.

Zguby

Zgubiono książkę deputat wło-
gowski PKP na nazwisko Leon
Hoppel, Złotów, Warsz. Gd.
wne Poznań, Dział VI.

Zgubiono kartę rejestracyjną
RKU Szamotuły, Franciszek
Nowak, Szamotuły, Dworcowa
nr 10.

Śródmieście, skład na każdą
branżę. Szukam wspólnika
gotówką. Oferty PAR, Rataj-
czaka 7, pod 8,156.

Przebiegi

Sprzedam kociot parowy 9
atm, 60 m² pow. ogrzewalnej
i maszynę parową o mocy 120
KM. Zgłoszenia: Kurier Stup-
ski, Stupsk, Wojska Polskie-
go 15.

Zamiana

2 pokoje kuchnia, łazienka, Je-
zyce, na podobne. Jezyce lub
Śródmieście — z pocztowcem.
Szamarskiego 52 m. 5,
II ptr.

Zamienię mieszkanie, pokój,
kuchnia, łazienka, piwnica na
podobne w Poznaniu. Gdynia,
Śląska 51/46, Eugeniusz Ro-
pak.

Pieniądz

Śródmieście, skład na każdą
branżę. Szukam wspólnika
gotówką. Oferty PAR, Rataj-
czaka 7, pod 8,156.

Przebiegi

Sprzedam kociot parowy 9
atm, 60 m² pow. ogrzewalnej
i maszynę parową o mocy 120
KM. Zgłoszenia: Kurier Stup-
ski, Stupsk, Wojska Polskie-
go 15.

Zamiana

2 pokoje kuchnia, łazienka, Je-
zyce, na podobne. Jezyce lub
Śródmieście — z pocztowcem.
Szamarskiego 52 m. 5,
II ptr.

Lekarskie

Wróblew — Dr Piechowski
Bolesław, specjalista chorób
dzieci, Słowackiego 16.

Wolne posady

Potrzebujemy 20 robotników do
prac ziemnych oraz 3 monte-
rów i 3 pomocników na cen-
tralne ogrzewanie. Zgłosić się
do Wojskowego Przedsiębior-
stwa Budowlanego, Poznań, ul.
Solna 16a.

Magazynier znający księgo-
wość potrzebny do magazynu
zbożowych, Mieszkanie zape-
wnione. Zgłoszenia, Składnica
Czyszczalni Nasion w Prusi-
cach, pow. Miłicz.

Cholewkarze potrzebni, Matej-
ki 50 m. 1.

Pomocnik szewski zaraz, Da-
browskiego 41.

Rutynowana ekspedientka do
działu bielizny potrzebna.
Adres wskazać PAR, Ratajczaka
7, pod 8,200.

Pomoc domowa potrzebna,
Zgłoszenia: Marsz. Focha 43,
Zakład Fryzjerski.

Pomoc domowa potrzebna za-
raz, Mostowa 15 m. 2.

Dzielnica z gotowaniem po-
trzebna, Wodna 14, Skład Pa-
pierni.

Pomoc domowa dochodząca za-
raz, Strzelecka 19 m. 9.

Starsza, bezwzględnie uczciwa,
znająca kuchnię dietetyczną.
Referencje konieczne. Oferty
Głos Wielkopolski nr 18155.

Gospośka z dobrym gotowa-
niem do hotelu i restauracji
potrzebna oraz paniąka uczy-
ciwa do obsługi gości. Hotel
Polonia Gostyń.

Starsza, bezwzględnie uczciwa,
znająca kuchnię dietetyczną.
Referencje konieczne. Oferty
Głos Wielkopolski nr 18155.

Gospośka z dobrym gotowa-
niem do hotelu i restauracji
potrzebna oraz paniąka uczy-
ciwa do obsługi gości. Hotel
Polonia Gostyń.

Starsza, bezwzględnie uczciwa,
znająca kuchnię dietetyczną.
Referencje konieczne. Oferty
Głos Wielkopolski nr 18155.

Gospośka z dobrym gotowa-
niem do hotelu i restauracji
potrzebna oraz paniąka uczy-
ciwa do obsługi gości. Hotel
Polonia Gostyń.

Starsza, bezwzględnie uczciwa,
znająca kuchnię dietetyczną.
Referencje konieczne. Oferty
Głos Wielkopolski nr 18155.

Gospośka z dobrym gotowa-
niem do hotelu i restauracji
potrzebna oraz paniąka uczy-
ciwa do obsługi gości. Hotel
Polonia Gostyń.

Starsza, bezwzględnie uczciwa,
znająca kuchnię dietetyczną.
Referencje konieczne. Oferty
Głos Wielkopolski nr 18155.

Gospośka z dobrym gotowa-
niem do hotelu i restauracji
potrzebna oraz paniąka uczy-
ciwa do obsługi gości. Hotel
Polonia Gostyń.

Starsza, bezwzględnie uczciwa,
znająca kuchnię dietetyczną.
Referencje konieczne. Oferty
Głos Wielkopolski nr 18155.

Gospośka z dobrym gotowa-
niem do hotelu i restauracji
potrzebna oraz paniąka uczy-
ciwa do obsługi gości. Hotel
Polonia Gostyń.

Starsza, bezwzględnie uczciwa,
znająca kuchnię dietetyczną.
Referencje konieczne. Oferty
Głos Wielkopolski nr 18155.

Gospośka z dobrym gotowa-
niem do hotelu i restauracji
potrzebna oraz paniąka uczy-
ciwa do obsługi gości. Hotel
Polonia Gostyń.

Starsza, bezwzględnie uczciwa,
znająca kuchnię dietetyczną.
Referencje konieczne. Oferty
Głos Wielkopolski nr 18155.

Gospośka z dobrym gotowa-
niem do hotelu i restauracji
potrzebna oraz paniąka uczy-
ciwa do obsługi gości. Hotel
Polonia Gostyń.

Starsza, bezwzględnie uczciwa,
znająca kuchnię dietetyczną.
Referencje konieczne. Oferty
Głos Wielkopolski nr 18155.

Gospośka z dobrym gotowa-
niem do hotelu i restauracji
potrzebna oraz paniąka uczy-
ciwa do obsługi gości. Hotel
Polonia Gostyń.

Starsza, bezwzględnie uczciwa,
znająca kuchnię dietetyczną.
Referencje konieczne. Oferty
Głos Wielkopolski nr 18155.

Gospośka z dobrym gotowa-
niem do hotelu i restauracji
potrzebna oraz paniąka uczy-
ciwa do obsługi gości. Hotel
Polonia Gostyń.

Starsza, bezwzględnie uczciwa,
znająca kuchnię dietetyczną.
Referencje konieczne. Oferty
Głos Wielkopolski nr 18155.

Gospośka z dobrym gotowa-
niem do hotelu i restauracji
potrzebna oraz paniąka uczy-
ciwa do obsługi gości. Hotel
Polonia Gostyń.

Starsza, bezwzględnie uczciwa,
znająca kuchnię dietetyczną.
Referencje konieczne. Oferty
Głos Wielkopolski nr 18155.

Osobiste

Za długi mojego męża Adama
Cierniaka, Zielona Góra, nie
odpowiadam. Zona.

Sprzedaże

Płachty żniwne, plusze dywa-
ny, firany, ceratki, Pertek,
Kraszewskiego 17.

Materace dla dorosłych i dzie-
ci, ramy sprężynowe wszelkich
rozmiarów, sienniki i worki.
W. Wrzesniewicz, Ratajczaka
7 I piętro, tel. 36-31.

Kupuję wóśnie

Materace, łóżka metalowe, le-
żanki wykonuje „Rekord”, ul.
Kurzanoga (boczna Ratuszo-
wej).

Kamienice komfortową skła-
dam, 3.800.000 w zł. połowę,
dom piętrowy wolnym składem
1.500.000 w zł. wolnym mie-
szkaniem, parcie 3600 m²
sprzeda Metelski, Marcina 13.

Gwoździe, łopatki węglowe ofe-
ruje Śląska Hurtownia, Kato-
wice, Kozielska 4, tel. 353-23.

Płachty

żniwne, sznurek
snopek, żółty, worki,
sienniki.

Pertek, Poznań

Kraszewskiego 17,
tel. 519-67.

Kamienice Plac Wolności, 6
sklepów, idealną połowę ko-
zystnie sprzeda, Metelski,
Marcina 13.

Piesek „Alredala Terier” dwa
miesiące sprzedam. Rzepie-
skie 8 m. 5.

Fiat 1100 półtonówkę bar-
dzo dobrym stanie rejestrowa-
ny sprzedam. Jackowskiego 40
m. 3.

Mercedes 6-cyl. w dobrym
stanie, na sprzedaż. Informa-
cje: Szwajcarska 41 m. 10.

Obbligacje Pożyczki Dolarowej.
Oferty Głos Wlkp. nr 17102.

Meble różne, wielki wybór, ko-
zystnie, Janiak, Poznań, Ry-
baki 6, w podwórzu.

Srebrne wyroby, przedmioty
artystyczne, użytkowe, prze-
dać kupno, Komis „Lamus”,
Sieroka 5/6.

Korzystnie sypialnie kuchnie
oraz inne meble pojedyncze,
stoły, bufety itp. Graniczna 5.

Radia dwu, czterolampowe, pa-
tefon płytami, korzystnie. Sza-
marskiego 36 m. 10.

Łożyska kulkowe, narzędzia
warsztatowe, gryzy do drzewa
i metalu, armatury do wody,
pary i gazu oraz wszelkie
artykuły techniczne poleca M.
Molicki, Biuro i Skład Art.
Technicznych, Poznań, ul. Św.
Marcina 50, Tel. 21-43.

Łożyska kulkowe, narzędzia
warsztatowe, gryzy do drzewa
i metalu, armatury do wody,
pary i gazu oraz wszelkie
artykuły techniczne poleca M.
Molicki, Biuro i Skład Art.
Technicznych, Poznań, ul. Św.
Marcina 50, Tel. 21-43.

Łożyska kulkowe, narzędzia
warsztatowe, gryzy do drzewa
i metalu, armatury do wody,
pary i gazu oraz wszelkie
artykuły techniczne poleca M.
Molicki, Biuro i Skład Art.
Technicznych, Poznań, ul. Św.
Marcina 50, Tel. 21-43.

Łożyska kulkowe, narzędzia
warsztatowe, gryzy do drzewa
i metalu, armatury do wody,
pary i gazu oraz wszelkie
artykuły techniczne poleca M.
Molicki, Biuro i Skład Art.
Technicznych, Poznań, ul. Św.
Marcina 50, Tel. 21-43.

Łożyska kulkowe, narzędzia
warsztatowe, gryzy do drzewa
i metalu, armatury do wody,
pary i gazu oraz wszelkie
artykuły techniczne poleca M.
Molicki, Biuro i Skład Art.
Technicznych, Poznań, ul. Św.
Marcina 50, Tel. 21-43.

Łożyska kulkowe, narzędzia
warsztatowe, gryzy do drzewa
i metalu, armatury do wody,
pary i gazu oraz wszelkie
artykuły techniczne poleca M.
Molicki, Biuro i Skład Art.
Technicznych, Poznań, ul. Św.
Marcina 50, Tel. 21-43.

Łożyska kulkowe, narzędzia
warsztatowe, gryzy do drzewa
i metalu, armatury do wody,
pary i gazu oraz wszelkie
artykuły techniczne poleca M.
Molicki, Biuro i Skład Art.
Technicznych, Poznań, ul. Św.
Marcina 50, Tel. 21-43.

Łożyska kulkowe, narzędzia
warsztatowe, gryzy do drzewa
i metalu, armatury do wody,
pary i gazu oraz wszelkie
artykuły techniczne poleca M.
Molicki, Biuro i Skład Art.
Technicznych, Poznań, ul. Św.
Marcina 50, Tel. 21-43.

Łożyska kulkowe, narzędzia
w

Wina upałów czy brak zrozumienia?

Anglicy niezadowoleni z Olimpiady

Wyścigi psów z totalizatorem większą atrakcją

(Korespondencja własna „Głosu Włkp.” z Londynu)

Olimpiada jest wydarzeniem niecodziennym, tak jak niecodziennym jest zjawisko pobicia rekordu.

Olimpiada jest wydarzeniem, które obejmuje zainteresowaniem szeroki krąg ludzi, dbających o kulturę fizyczną i o odrodzenie się młodzieży.

Na Olimpiadę można oczywiście patrzeć z wielu innych kątów widzenia. Nas sportowców najbardziej interesuje zbliżenie młodzieży całego świata i uzyskanie przez najlepszych zawodników rezultaty, które układają się rokrocznie w tabelkę rekordów.

Mamy więc możliwość przeprowadzania bardzo ciekawych porównań z tym co obecnie dzieje się w Londynie, a z tym, co działo się przed laty.

Otóż chcąc uzyskać rekordowe wyniki, trzeba między innymi względami zachować przede wszystkim idealny tryb życia, dyktowany przez logiczne postępowanie prowadzące do rekordu. Drugim czynnikiem jest kwestia techniczna, to znaczy warunki tak atmosferyczne jak i organizacyjne. Na kępskiej bieżni nikt nie pobił rekordu świata, nawet będąc Ovenssem czy Dillardem.

W Londynie bieżnia jest piękna. Jest ona niby idealnie przygotowana, ale brak jej tak zwanej nośności i dlatego padają tylko rekordy olimpijskie zamiast rekordów światowych.

Drugim mankamentem tegorocznej Olimpiady była plaga upałów i deszczów. Jak Londyn Londynem, to od niepomysłowych czasów starzy londyńczycy nie pamiętają tak skwarne go lata, jak właśnie w tym olimpijskim roku.

Siedząc całymi dniami na trybunie stadionu olimpijskiego w Wembley, odnosi się nieraz wrażenie, że znajdujemy się już dawno po przekroczeniu punktu kulminacyjnego, jeżeli chodzi o zainteresowanie sportem.

Przecież na tym samym stadionie, na tej samej bieżni, odbywają się wyścigi psów, które budzą znacznie większe zainteresowanie i sensację tłumów, niż bieg rekordzisty Zatopka, czy też start Dillarda.

Musimy szczerze przyznać, że świat jest zbłązany i trzeba chyba teraz czekać, zanim ktoś trafi na pomysły organizowania zawodów dla liliputów, czy też dla innych karłów.

Olimpiada jest wydarzeniem nieco-

Josef Baranowski



Rzut dyskiem

Jeszcze za wcześnie, by móc spojrzeć w dysk, który w dłoń mej ukrywam. Pręga się mięśnie nóg i ramion I już do rzutu się podrywam.

Wiruje dysk. Dosięgnął słońca, Rozsypał wokół blask promieni, Nim go dosięgnął oklask tłumu Burzy stadionem wśród przestruzi —

I szukam wzrokiem by odróżnić Dysk mój od słońca w nieba próżni.

Spotkanie

Szliśmy przed kilkoma dniami spacerkiem po znojmym dniu redakcyjnej pracy. Skwar był niezwykły. Ledwo można było oddychać. W parku Wilsona spotkaliśmy nagle kilku znanych artystów poznańskich teatrów

— „Cześć koledzy!” — zawołaliśmy jednogłośnie. I pospyły się zapytania w rodzaju: jak tam po nrlapie, kiedy wróciliście, co słychać nowego itp.

— Ale, ale, — zapytał nagle taki znany grubasek z Komedii Muzycznej — wy, poznańscy dziennikarze, jesteście naszymi dłużnikami.

— „Kto, co, gdzie, jak?” — pospyły się pytania. Ale aktorzy mieli rację. Puchar, zdobywszy puchar z zeszłorocznego meczu Artyści-Prasa jest przecież nagrodą przechodnią. Trzeba ją w tym roku rozegrać, nie ma rady.

„Zgoda” — odpowiedzieliśmy chórem — ale tym razem zrobimy to inaczej. Oko zbieleje widzom.”

„I tak też będzie”.

dziennym i chociażby z tego względu trzeba umieć należycie ją ocenić.

Przez to, że zorganizowana ona została w Londynie, straciła na swojej atrakcyjności.

Olimpiada po prostu zginęła w tym 10-milionowym mieście, jak ginęły w czasie wojny bomby niemieckie.

Być może, że gdyby została ona zorganizowana w stolicy innego państwa, to niewątpliwie obudziłaby znacznie większe zainteresowanie i wówczas moglibyśmy powiedzieć, że spełniła ona swoje poważne założenie.

Anglicy nie potrafili wnieść chociaż odrobiny serca czy uczucia.

Potraktowali Olimpiadę tylko z punktu formalnego i dlatego odnosi się wrażenie, że w Londynie wszyscy czekają, żeby czym pre-

dziej mógł zwolnić się od zawodników olimpijskich stadion w Wembley, by mogły na nim ścigać się psy.

Jeżeli na stadionie tym zbiera się do 80 tysięcy widzów, to łatwo jest obliczyć, jaki procent wypadła ludzi interesujących się tutaj sportem na 10 milionów mieszkańców.

A jednak Anglia jest, — tak jak Grecja kolebką starożytnego sportu, — to Wielka Brytania — kolebką nowoczesnego.

Może rzeczywiście za długo ona trwa, a może upały dochodzące do 40 kilku stopni tak działają, że wkłada się po prostu rozczarowanie i kto wie czy nie wpłynęło to ogólne nastawienie na pewien zwrot w dziedzinie sportu zawodniczego.

Kto wie, czy nie jesteśmy obecnie w momencie bankructwa rekordów.

Doszlismy do granicy, która zamyka nam perspektywę, a bez perspektywy nie można żyć, nie można mówić o rozwoju i postępie.

Czekamy na urodzenie się talentu.

W „stajniach wyścigowych” chuchani są zawodnicy, którzy na dyktando rzucają, skaczą i biegają, ale z chwilą, gdy brak jest im ułamków sekund do rekordu świata, to ten właśnie świat ludzi sportowych kręci nosem i mówi — tandeta, to nie jest sport.

Nie dzieje się nic ciekawego.

Nie warto jutro iść na Wembley.

JAROSŁAW NIECIECKI

T.H. NOWAK



Wszystko się zaczyna

chce powiedzieć. Ale zlituj się, groźny rodzicu mój; konam z głodu. Li-tości!”

Nie udało się panu Jarowi utrzymać powagi po tych swawolnych „błaganiach” syna. Zasiadł tedy do stołu. Andrzej jadł z apetytem zgłodniałego wilka.

„Mówię wam, kochani, rzucało mi się dzisiaj jak nigdy. 15,28 to wcale niezły wynik. Ale marzę o 16 metrach”.

„No dobrze Andrzej, ale zrozum, że z tego rzucania żyć nie możesz. Wiesz przecież, że drukarnia pracuje teraz w wzmószonym tempie. Musisz mi pomóc. Zresztą nie wiem czy to wypada „panu magistrówi” biegać gdzieś po boisku z jakąś tam kulą; a poza tym synu, obowiązek przede wszystkim”.

Po obiedzie i krótkim wypoczynku ojciec i syn pojechali do biura. Andrzej siadł przy drugim biurku w dużym gabinecie ojca i zajął się stertami różnych papierów. Po tym przeszedł przez hałę linotypów, zajął się chemigrafii, wysłuchał szeregu uwag pierwszego maszynisty, — słowem pełno go dzisiaj było w drukarni.

Zapowiedziane od dawna wielkie igrzyska lekkoatletyczne były teraz tematem, który poruszał prawie całe miasto. Zjeżdżali się zawodnicy z licznych krajów. Andrzej żył rzutnią i drukarnią. Na boisku wiodło mu się dosyć dobrze. Na treningach rzucał w granicach 15,20 do 15,25. Raz tylko rzucił aż 15,70, lecz przekroczył przy tym obręcz rzutni. Był w tej chwili w kraju chyba najlepszym miotaczem i nie bez pewnych szans stawał w nadchodzących igrzyskach. Pan Michał musiał natomiast przyznać, że jego syn załatwił ostatnio sporo ważnych spraw w drukarni. Dwa wielkie zamówienia, które sfinalizował nader szybko i korzystnie dawały drukarni poważne dochody.

„Wiesz ojciec — mówił w przeddzień wielkich zawodów lekkoatletycznych — wiem, że nigdy nie byłeś na boisku, ale myślę, że jutro mogłbyś się tam znaleźć”.

Pan Michał nie odmówił. W niedzielę Andrzej był nieuchwytny. Rano poddał się delikatnemu masażowi nóg, po tym odbył krótki, ale sprężysty spacer. W południe wypoczywał na leżaku w chłodnym zaciszu swego ogrodu. Tam na boisku toczyły się tymczasem pierwsze boje. Kule wyznaczono na popołudnie. Pani Jarowa przygotowała



ERYK WILK

WIELKI DRAMAT małego SUOMI

Od czasu pamiętnej olimpiady sztokholmskiej w roku 1912, w której po raz pierwszy wprowadzono biegi na 5000 i 10 000 m, na głównym maszcie zwycięstwa tylko dwa razy ukazał się sztandar nie fiński. W roku 1920 w Antwerpii bieg na 5000 m wygrał żelazny syn Francji Guillemon, w dwadzieścia lat później w Los Angeles w biegu na 10 000 m jako pierwszy przybył nasz bohater, niezapomniany Kusociński. Oprócz nich nikt więcej nie zdołał wstrząsnąć prymatem wielkich biegaczy małej Finlandii, którzy niby orły królewskie spadali na bieżnię całego świata, okrzyszczając je triumfalnymi lotami od startu do mety. Twarze, typy, nazwiska? Po co wyliczać, powtarzać, bo kto mógłby ich nie znać! Było ich zresztą tak dużo, co jezior w tej małej, smutnej krainie na północnym skrawku Europy. Zmieniały się też nieustannie, bo i tam prawo życia jest twarde i nieublagane w swej nieustępliwości. Dzielnosc i upór znamienują jednak ludzi tej małej krainy. I chociaż to twarde prawo gasiło powoli blask gwiazd jednej po drugiej, na miejscu ich rozblyskiwały dziesiątki nowych, tak samo wielkich, niezwykłych, oslepiających. Po Kohlema-nenach przyszli Nurmowie i Ritolowie, po Stenroosach Martellinowie i Toivonenowie, po Lehtinenach, Salminenach i Iso-Hollach Hoekertowie, Maekowie, Virtanenowie i Askolowie. Zawsze wielcy, niezrównani, godni legendarnej tradycji tamtych.

Tak, nie było nikogo (z wyjątkiem naszego, tragicznie zgasłego sokoła Janusza), kfo by mógł zatrzymać ten do rozmiarów legendy urastający, zwycięski pochód białego sztandaru z niebieskim krzyżem, który wysoko, wysoko, aż na same szczyty chwały sportowej wynosił sławę dzielności synów tego małego kraju.

W Los Angeles załopotał nad nim inny, biało-czerwony, ale jeden jedyny raz i tylko on. Odpowiedź była wspaniała, bo już w cztery lata później w Berlinie aż trzy białe sztandary z niebieskimi krzyżami zadokumentowały światu niedościgłą klasę tych trzech ludzi, którzy z szerokim napisem „Suomi” na niebieskich koszułkach stanęli do wielkiego biegu na 10 000 m.

Aż nagle stało się coś, w co nie uwierzyliby nikt. W roku 1948 w Wembley w pierwszej szóstce zwycięzców na 10 000 m nie było ani jednego Fina.

Tak, ciężko cios ten odczuło małe Suomi. Tym więcej, że wielki Viljo Heino przerwał bieg, drugiego — Heinstroema odwołał z bieżni trener, a trzecia nadzieja Finlandii i jej już ostatni żołnierz w tej bitwie — Kononen walczył bez jakichkolwiek szans w grupie ostatnich.

Viljo Heino oświadczył po biegu, że dostał kurczów żołądka. Finowie są zbyt wielkimi sportowcami, by usprawiedliwiać porażkę. Możemy więc tylko szczerze współczuć temu wspaniałemu biegaczowi, bo mówił na pewno prawdę. Tak, szkoda, że tak się stało, bo dopiero w walce ze zdrowym Heinem nasz dzielny pobratymiec Zatopek mógłby pokazać, na co go jeszcze stać. Bo ani rewelacyjny Marokańczyk Mimoun, ani też głośny Szwed Albertson nie byli tak silni, by dopomóc Zatopkowi do obalenia nadal aktualnego rekordu światowego Heina.

Sławny kapitan czechosłowacki zdobył nie tylko medal złoty ale i srebrny. Emil Zatopek spisał się dzielnie i gdyby miał więcej doświadczenia, wróciłby do Pragi z dwoma złotymi medalami.

Ale tak, jak nasz Janusz Kusociński w okresie 1932—1935 był jedynym człowiekiem na świecie, który mógł sprostać Finom, tak dzisiaj jego następcą słowiański Zatopek ma u boku już co najmniej pięciu dalszych pogromców legendarnych Finów.

Można by więc zapytać, czy era Finów skończyła się na zawsze, czy też na klęskę Suomi złożyły się czynniki tylko przejściowe.

Krótko przed wyjazdem z obozu z Vierumaeki na olimpiadę trener Finów Valste powiedział: Mamy to nieszczęście, że gwiazdy Zatoпка, Reiffa i Sylh-jhusa blysneły w tym czasie, kiedy nasza młodzież nie dojrzała jeszcze do poziomu tych, których straciliśmy w dwóch wojnach. Będziemy więc bić się tylko o utrzymanie naszej dobrej opinii. Po medale sięgniemy dopiero w roku 1952 u nas, w Helsinkach. Do tego czasu będziemy mieć najmniej trzech równych Zatopkowi.

Czekajmy więc i my. Kto wie, może Zatopek nie pobiegnie wtedy już sam, tylko z nowym Kusocińskim? Życzmy tego i jemu i sobie.

Argentyńczyk zwycięzcą biegu maratońskiego

43 biegaczy stanęło na starcie gigantycznego biegu maratońskiego. Pierwszym na mecie był Argentyńczyk Cabrora przed Anglikiem Richards'em, Belgijczykiem i Południo-Afrykańczykiem. Czas zwycięzcy 2.34.51,6 godz.

Francja wygrywa szpadę drużynową

W drużynowym turnieju w szpadzie złoty medal zdobyła Francja przed Włochami, Szwecją i Danią.